DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 31. Piątek, 27 Stycznia (8 Lutego). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. - Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 26 Stycznia (7 Lutego).

Najwyższy Ukaz z dnia 27 grudnia (8 stycznia) 186⁶/₇ r., o nadaniu właścicielowi majoratu Rokitno, Pułkownikowi Lisieckiemu, folwarku Ołudza; — oraz Rozkaz do Zarządu Cywilnego z dnia 16 (28) stycznia r. b. N⁰ 1,—zamieszczone są w osobnym dodatku do dzisiejszego Dziennika.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 640 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Ludwikowi *Kluczyńskiemu*, właścicielowi wsi Bocheniec, położonej w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Andrejewskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 64,472 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Stanisławowi *Lesser*, Karolowi *Osterloff* i Karolowi *Ordęga*, właścicielom dóbr Żarki, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Bendinskim, Gminie Żarki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,730 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. *Grudzińskim*, właścicielom dóbr Sworzyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczeńskim, Gminie Sworzyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 31,546 kop. 96, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Hr. Józefie *Opermann*, właścicielce dóbr Kudzany, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Sejnskim, Gminie Kudrany, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 9,452 k. 37, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Feliksowi *Jakubowicz-Paschalis*, właścicielowi dóbr Święcice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grodiskim, Gminie Wolskie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 32,201 k. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Borysowi *Nejgardt*, właścicielowi dóbr donacyjnych Bałdrzychów, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Bałdrzychów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,741 k. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Romualdowi *Krosnowkiemu*, właścicielowi dóbr Drochów, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Andrejewskim, Gminie Lipa, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 942 k. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Józefowi *Morzkowskiemu*, właścicielowi dóbr Dębnica, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Iłżeckim, Gminie Miechów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,464, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. *Grzegorzewskim*, właścicielom dóbr Bolewice A, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczenskim, Gminie Kszczonów, wysłane zostało do Kasy GubernjalnejRadomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,673 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Zofji *Kuczewskiej*, właścicielce dóbr Kruk, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubartowskim, Gminie Starościn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy: — w ilości rsr. 304, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Annie *Bogusz*, właścicielce dóbr Olganowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Śmiłowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,233 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. *Kaczkowskim*, właścicielom dóbr Zdeszulice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Petrokowskim, Gminie Bełchatówek, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 41,636 kop. 48, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Gwidonowi *Henkiel* Hr. von *Domersmark*, właścicielowi dóbr Kłobuck (Zagórze), położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Częstochowskim, Gminie Kłobuck (Zagórze), wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,501 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Włodzimierzowi *Plichcie*, właścicielowi dóbr Byszew, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezińskim, Gminie Lipiny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 19,412 kop. 69, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Franciszkowi *Jabłońskiemu*, właścicielowi dóbr Jankow A, B, C, D, E i F, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezińskim, Gminie Ciosny (Janków), wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 14 (26) grudnia 1865 r., o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów; podaje do powszechnej wiadomości, iż Mieczysław Czarnecki, właściciel dóbr Mikułowice, w gubernji Kieleckiej położonych, utracił list zastawny okresu 3-go serji 1-ej lit. C. Nr. 34,781 z czterema kuponami, to jest od włącznie 2-go półrocza 186. r. do włącznie 1-go półrocza 1868 r. Ostrzega się przeto, że obieg powyższego listu i należących do niego kuponów zakwestjonowany niniejszym zostaje i że w skutek tego, każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W dzisiejszem sprawozdaniu teatralnem, zajmiemy się głównie częścią dramatyczną widowisk, raz z powodu że trupa włoska przedstawia obecnie opery o których wykonaniu już pisaliśmy a o pierwszem przedstawieniu „Don Żuana" daliśmy już ogólną wiadomość—powtóre dla tego, że z dramatycznej dziedziny przypadły nam pod rozbiór, aż dwie na raz nowości: „Syn Giboyer'a" i „Żony Uczonych".

„Syn Giboyer'a", komedja wyższego pokroju, opatrzona widoczną tendencją satyryczną w zastosowaniu onej do ustroju francuzkiego społeczeństwa, podobała się jednak publiczności tutejszej — lecz podobała się raczej z artystycznej osnowy swojej, uwydatnionej i podniesionej nawet, przez grę artystów, pomiędzy którymi, tacy jak Żołkowski i Królikowski, mistrzowie, obok siebie występowali. Treść „Syna Giboyer'a" znaną jest pewnie, przeważniejszej części czytelników naszych i dla tego przytaczać jej tu nie będziemy. Francuzka trupa Delvil'a przedstawiała u nas tę sztukę, bez wielkiego powodzenia jednak, chociaż dwie role, Fernandy i Maksymiljana nierównie lepiej odegrane były przez p. Müller i p. Candeuile.— Syn Giboyer'a ma ten przymiot wyższym tylko sztukom właściwy, że wszystkie w nim role są dobre, gdyż każda wyraża jakiś dany charakter i utrzymuje się w nim do końca. Cały personel tej komedji składa się z ludzi istotnie żyjących, chociaż nie pod naszem niebem. Odłączając część tendencyjną sztuki, która zresztą dla widzów tutejszych nie ma wielkiego znaczenia, sama już sytuacja miłosna Maksymiljana i Fernandy, otoczona poświęceniem nieznanego ojca, wpływem margrabiego D'Auberive i komiczne spekulacyjną konkurencją młodego hrabi d'Outreville, zdolna jest wzbudzić najżywsze w słuchaczach zajęcie. A cóż dopiero mówić o wybornych akcesorjach jakie tworzą się z gry charakterów takich jak pana Marechal'a lub baronowej Pfeffers! Cała nić osnowy, jakkolwiek splątana niekiedy węzłami koteryjnych dążności, ciągnie się jednak zawsze w jednym kierunku i od początku do końca wzmacnia interes akcji. Dziwna rzecz, że w sztuce złożonej z tak licznego personelu,będącej satyrą i polemiką w wielu miejscach, gdzie nadto, ścierają się z sobą dwa przekonania, dwie idee społeczne— autor nie wyprowadził żadnej brudnej, skalanej postaci—jest to szczęśliwe odstępstwo od zwykłych maszynerji w budowie nowoczesnych sztuk francuzkich i p. Augier dowiódł w tem samem już niepospolitego dramatycznego talentu. Stary Giboyer, najemny panflecista, uszlachetniony jest celem dla którego poświęca środki—poświęcenie ojca ocala w nim postępki człowieka — jest on niejako szczęśliwym często, lecz nie jest nikczemnym nigdy. Pan Marechal dorobkowicz, łaknący poufałości z magnatami rodu i sławy trybunowego mówcy—jest prógnatami rodu i sławy trybunowego mówcy—jest próżnym, śmiesznym, lecz w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem— nawet i jego żona, obok zalotności i fałszywej do arystokracji pretensji — wygląda raczej na kobietę z przewróconą głową niż na zepsutą kokietkę. Również i charakter margrabiego d'Auberive oparty jest głównie na miłości ojcowskiej dla Fernandy, a i to nawet skryte, nie moralne w zasadzie ojcostwo, przeprowadzone jest arcydelikatnie, bez obrażenia uczuć a nawet uszu widza. W dwóch tylko postaciach, baronowej Pfeffers i hr. d'Outreville, przeważa charakter ujemny; lecz pierwsza, chociaż jest czelną intrygantką używającą poważnych rzeczy na płaszczyk dla osobistej ambicji, przecież nie popełnia żadnego występku przeciw prawom społecznym i konwencjom towarzyskim — lecz chce po prostu, wydać się dobrze za mąż, niezważając na środki prowadzące do tego celu; — drugi zaś, pod powierzchownością świętoszka jest zaczajonym egoistą, spekulantem na dobra doczesne i godnym uczniem zasad Lojoli. Nie jest to zbrodniarz ani przestępca moralny — za mało posiada on siły i energji do zejścia na ostatnie szczeble zawieszone nad przepaścią brudów społecznych—czołga się tylko nad nią, szukając zmysłowych zdobyczy.

Męski personel, na którego czele znajdowali się dwaj najznakomitsi artyści, wywiązał się bardzo szczęśliwie z ról swoich. Królikowski przedstawił oryginalną postać starego Giboyer'a po mistrzowsku prawdziwie. — Umiał on połączyć prostotę głębokiego umysłu z sarkazmem człowieka skaleczonego w walce życia — z zapałem gorącego wyznawcy wielkiej idei społecznej. Wprawdzie dla nas w postaci Giboyer'a jest pewna fatalność, którą autor forsownie nacecho-

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W skutku żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do Art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości: iż ksiądz Ignacy Borzęcki utracił Listy Zastawne Okresu 3-go. Serji 2-ej lit. C. N. 222,269, 227,247 i 232,695, wszystkie z pięcioma kuponami. Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów jest zakwestjonowanym, i że w skutek tego każdy nabywca Listów i kuponów wzmiankowanych byłby powołanym przez poszkodowanego księdza Ignacego Borzęckiego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanych Listów Zastawnych i kuponów.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 40, na które, tudzież na dawniejsze w 208 wnioskach złożono rub. sr. 4,097 kop. 85. Na żądanie zaś 165 Uczestników (prócz procentu rs. 18 kop. 69 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 9,722 kop. 73½ i umorzyła książeczek 93. Przeto uczestników 17,752, posiada kapitał rub. sr. 783,128 kop. 45½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 26 Stycznia (7 Lutego).

Według wiadomości z Wiednia, oprócz hr. Belcredi, pp. Komers i Wüllersdorff usuwają się z gabinetu, ale również jak i hr. Belcredi będą pełnili swe obowiązki do czasu zanominowania ich następców.

Stosunki dyplomatyczne regularne pomiędzy Austrją i Włochami, od tak dawna zerwane, zostały nakoniec przywrócone. P. Kübeck, były poseł austrjacki na sejmie związkowym i prezydujący tego sejmu, przybył już w charakterze posła austrjackiego do Florencji, a hr. Barral, poseł włoski uwierzytelniony przy dworze austrjackim, przybył do Wiednia. Tymczasem florencki dziennik *Italie* dowodzi, iż zadaniem jest Włoch utrzymanie dobrych stosunków z Austrją, pod warunkiem, aby takowe nie były tak ścisłe, żeby doprowadziły do przymierza. Z tego względu *Italie* radzi przyjmować z wielką oględnością komentarze do zamierzonej podróży księcia Humberta do Wiednia. Pomimo, że wszystkie wydziały włoskiej izby deputowanych odrzuciły projekt p. Scialoia co do sposobu sprzedaży dóbr duchownych, gabinet zamierza poddać ten projekt pod obrady na ogólnem posiedzeniu. Ponieważ izba w obec trudnego położenia finansowego odrzuciła wniosek wypuszczenia za miliard fr. pieniędzy papierowych, liczy zatem, jak się zdaje, na dochód ze sprzedaży dóbr duchownych, i stawia tylko opozycję co do proponowanego sposobu sprzedaży. Trudno wszelako przewidzieć, co się dalej stanie, kiedy gabinet, uczyniwszy z projektu p. Scialoia kwestję gabinetową, nie ma zamiaru, ani się usunąć, ani też rozwiązać izb i odwołać się do kraju. Rozruchy, jakie miały miejsce w Turynie, powtórzyły się w innych miejscowościach, z tej samej przyczyny, to jest drożyzny chleba.

Sprawa statku *Il Princips Tomaseo*, o której załatwieniu tylokrotnie mylnie donoszono, jeżeli mamy wierzyć *Patrie*, jest na dobrej drodze, gdyż Turcja zgodziła się w zasadzie na danie zadosyćuczynienia za pomocą salutowania flagi włoskiej przez statek admiralski turecki, stojący pod Kaneą. Kwestja wynagrodzenia ma być następnie załatwiona.

Rząd turecki wysłał na w. Kandję nowego komisarza z rozległem pełnomocnictwem, Server-Effendiego, upoważnionego do udzielenia kandjotom wszelkich możliwych ustępstw. Chodzi tylko o to, czy te pełnomocnictwa zdolne będą skłonić kandjotów do układów, kiedy odrzucali oni wszelkie propozycje Mustafy-Paszy. Rząd turecki w Tesalji i Epirze uwolnił mieszkańców od zapłacenia nowo nałożonych podatków, dla uspokojenia wzburzenia. Zdawałoby się zatem, że Porta wchodzi na nową drogę i porzuciła myśl zerwania z Grecją.

La France, która niedawno zapewniała, że książę Montpensier niczem nie dał powodu rządowi hiszpańskiemu do wydania decyzji wydalenia go z Hiszpanji, teraz donosi, że spór jaki zachodził pomiędzy tym księciem a dworem madryckim załatwiony został w skutku prawych i szczerze przyjętych wyjaśnień księcia. Tenże dziennik utrzymuje, że stan oblężenia w Hiszpanji zostanie zniesiony przed 10-m marca, na którn to dzień wyznaczone są wybory.

Waszyngtońska izba deputowanych przyjęła postanowienie, według którego stany południowe, jako nieposiadające obecnie zarządu cywilnego, nie mają prawa ani przyjmować ani odrzucać uchwalonej przez kongres poprawki do konstytucji dotyczącej głosowania. Przed kilkoma miesiącami prasa i naczelnicy stronnictwa radykalnego głośno oświadczali, że przyjęcie tej poprawki przez stany południowe, otworzy im drzwi do kongresu. Ale od tego czasu namiętności się rozjątrzyły i radykalni, którzy żądają aby terytorjom Kolorado i Nebraska nadane były prawa stanów, pragną, aby stany południowe w każdym razie były wyłączone z kongresu i aby zamienione zostały na terytorja, pod władzą wojskową.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Paryża i Neapolu.

Wiadomości telegraficzne.

* *Monachium, 4 lutego. Baiersche Z.* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że prowadzące się w Wiedniu układy w przedmiocie rewizji traktatu celnego i handlowego ze związkiem celnym, zbliżają się do zadowalniaiącego końca. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 5 lutego.* Wybory do sejmu niższo-austrjackiego wypadły wszystkie na korzyść stronnictwa zgromadzenia, zgodnie z propozycjami centralnego komitetu wyborczego.—*Fremdbl.* donosi, że hr. Barral, nowo-mianowany poseł włoski, który przybył tu w sobotę i przyjmowany już był przez barona Beusta, przedstawi się dziś cesarzowi na posłuchaniu nadzwyczajnem. (*Tamże.*)

* *Bruksela, 5-go lutego.* W sferach dobrze poinformowanych zapewniają, że wkrótce odbędą się zaręczyny hr. Flandrji z jedną z księżniczek hohenzollernskich.—*Monitor belgicki* ogłasza rozkaz królewski, nakazujący tymczasowe zaniechanie wszelkich jarmarków na bydło. (*Tamże.*)

* *Florencja, 4 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Arnulfi postawił wniosek w przedmiocie emisji pieniędzy papierowych za miljard. Minister skarbu Scialoja i p. Lanza przemawiali przeciw temu wnioskowi, który też został przez izbę odrzucony. Wniosek postawiony przez deputowanego Semenza w przedmiocie wolności banków, po zgodzeniu się nań ministra skarbu, został wzięty pod rozwagę. We wtorek i środę, biura zgromadzą się na wspólne posiedzenie; następne posiedzenie publiczne izby odbędzie się we czwartek. (*Tamże*)

* *Drezno, 5 go lutego.* Korespondent wiedeński do *Dresdner Jour.* zapewnia, że hr. Belcredi podał się do dymisji z tego powodu, że baron Beust nie mógł osiągnąć żadnego z nim porozumienia co do sposobu powrotu do zgodnej z konstytucją sytuacji. Cesarz polecił baronowi Beust uzupełnić ministerstwo. Myśl zwołania nadzwyczajnej rady państwa została zaniechaną w miejsce zaś jej zwołaną będzie ścieśniona rada państwa. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 5-go lutego. Wanderer* donosi w swym numerze wieczornym: Codziennie odbywają się narady ministerjalne, w których hr. Andrassy bierze udział. Andrassy przemawia z jak największym zapałem za trzymaniem się drogi konstytucyjnej, tak, iżby porozumienie z Węgrami, o ile takowe dotyczy spraw ogółu monarchji, przedłożone zostało legalnej reprezentacji z tej strony Litawy.—Przybył tu Kellersperg, domniemany przyszły minister spraw wewnętrznych. (*Tamże.*)

* *Londyn, 5 go lutego.* Mowa tronowa stwierdza charakter zadowalniający stosunków zagranicznych i wynurza nadzieję na trwałość pokoju w Europie. Usiłowania mające na celu załatwienie zajścia anglo-amerykańskiego, będą miały, jak spodziewać się na-

---

wał swojego bohatera — gdyż trudno pomyśleć, ażeby dzisiaj we Francji, gdzie każda wydatniejsza literacka zdolność wynagradzaną jest hojnie — człowiek tak genjalny jak Giboyer zmuszony był aż zaprzedawać swoje przekonania dla miernego zarobku. — W każdym razie jednak, taka wada w kreacji postaci Giboyer'a spływa jedynie na autora — artysta nie odpowiada za nią. Zresztą Królikowski stworzył sobie charakter Giboyer'a odpowiednio do własnych pojęć, godząc jedynie rozmiary tej postaci z ramami utworzonemi już dla niej bezwzględnie. Aktor, zaparł się krytyka w sobie i z dobrą wiarą przyjął sytuację, której nieprawdopodobność wyżej już wskazaliśmy. Był on więc nieszczęśliwym fatalistą, wydzierającym od świata lichy grosz za cichą pracę — ażeby tym groszem oczyszczonym przez łzy i poświęcenia nakarmić ciało i umysł syna, którego kocha do tego stopnia, że znajduje odwagę nie przyznać się mu za ojca i ukryć źródło z jakiego dlań pomoc czerpie. Królikowski, przez tak pojętą, a wykonaną po mistrzowsku grę swoją, podniósł figurę Giboyer'a do godności heroizmu, a jednak nie osłabił w niej rysu sarkastycznego, który jak światło rzucone umiejętnie ilustruje charakter Giboyer'a i efektownym go czyni. Scena z margrabią w akcie pierwszym dowodzi tego wymownie — w tej sytuacji nie było jeszcze widać ojca poświęconego zupełnie rodzicielskiej miłości, był to raczej filozof sceptyczny— zuchwały handlarz sprzedający swój umysłowy towar z uśmiechem wzgardy i ironji. Dopiero w scenie z synem, w akcie trzecim, szyderczy panflecista przetwarza się nagle— maska kryjąca jego moralne oblicze, topnieje i spada — słodkie wzruszenie zastępuje gorycz zwątpienia. Lecz prawdziwym trjumfem Królikowskiego jest scena zakończająca ostatni akt sztuki—tam sytuacja naprężona, wszystkie uczucia do gry wezwane! Prawda, że i autor skombinował nadzwyczaj efektownie tę scenę—stawiając na jednej stronie walkę poświęceń pomiędzy ojcem a synem, z drugiej zaś walkę ambicji z próżnością, którą p. Marechal z sobą toczy. Ależ ten p. Marechale jest nieporównanym typem— takim przynajmniej wyszedł w genialnej grze Żółkowskiego. W czytaniu rola ta wydaje się być podrzędną - na równi z rolą margrabiego d'Auberive stojącą—patrząc dopiero na rozwinięcie jej w grze wielkiego artysty, widzimy co może zrobić prawdziwy talent artysty. Żółkowski przedewszystkiem dokazał cudu — raz, uczyniwszy postać Marechala prawdziwą i naturalną, powtóre wznosząc ją tak wysoko, nawet obok tak efektownej jak Giboyer figury—staje ona na niezależnym, oddzielnym planie, pierwszorzędną w sztuce postacią! Szczególniej też akt piąty o którego sytuacjach już nadmieniliśmy, otworzył Żółkowskiemu pole do rozwinięcia potężnych zasobów scenicznego genjuszu. Wśród chmur smutku i niepewności zawisłych nad atmosferą otaczającą ten akt stanowczy, wyborna, pełna siły charakteru, życia i swobody akcja i gra tego nieporównanego artysty— jest promieniem światła rozjaśniającym wszystko. Wzruszenie widzów wywołane sytuacją innych osób rozpływa się w szczerej wesołości; łzy gotowe już płynąć,—uśmiech jak słońce osusza. Nie mamy słów na opisanie szczegółów tej gry znakomitej, w której wszystko jest prawdą, wcieloną w sztukę.

Z przyjemnością zaświadczyć musimy o wielkim postępie, jaki okazał młody artysta p. Wł. Szymanowski, grający rolę hr. d'Outreville. Widocznie wystudjował on pracowicie i pojął w najdrobniejszych odcieniach powierzony mu charakter świętoszka—a co ważniejsza, w tak mało doświadczonym aktorze,—wykonał on całą rolę swoję, z taką starannością i jednolitością akcji, z taką bacznością w ciągłej grze rysów, że i skończony nawet artysta lepiej i sumienniej nie przedstawiłby nam charakterystycznej postaci d'Outrevilla. Publiczność oceniła pracę i zdolność młodego aktora, okrywając go oklaskami i przywoływując obok mistrzów wraz z nim grających.

P. Łapińska (Baronowa Pfeffer), wywiązała się zdolnie i sumiennie z powierzonej jej roli—a scenę z bransoletą w bibljotece z hr. Outreville, odegrała wybornie nawet. O innych rolach żeńskich w tej sztuce, wolimy przemilczeć raczej; jedna z nich, Fernandy, przekonała nas ostatecznie, że nawet prawdziwy talent i doświadczenie w sztuce, nie pomogą wiele gdy przedsięwezmą pracę przechodzącą za kres ich rodzaju i umysłowej kompetencji.

„Fernanda" jest postacią uroczą, jedną z najszczęśliwszych może kreacij scenicznych — to Djana Vernon Walter-Skotta, wypuszczona na scenę! Postać ta powinna nadawać całej sztuce czar poetyczny, jak

leży, zupełne powodzenie. Mowa tronowa wspomina z ubolewaniem o dalszem trwaniu wojny hiszpańsko-chilijskiej. Nie ma w mowie tronowej żadnej wzmianki o bilu reformy, lecz powiedziano, że uwaga parlamentu zwróconą zostanie na niezbędne reformy wyborcze. W końcu zapowiedziane są projekta do praw w przedmiocie stosunków robotników, marynarki handlowej, dróg żelaznych, kwestji ubogich, bankructw i spraw irlandzkich. (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 5-go lutego.* Izba uchwaliła budżeta ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Książę rozdaje w Jassach znaczne sumy dla osób cierpiących niedostatek. (*Tamże.*)

---

* (Koncert). *Warszawskie towarzystwo dobroczynności* ma honor zawiadomić szanowną publiczność, że w dniu 31 stycznia (12 lutego) r. b., (we wtorek), o godzinie 7-ej wieczorem, dany będzie w Salonach resursy obywatelskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wielki koncert przez artystów opery włoskiej, ze współudziałem orkiestry dyrektora Bilse, na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa zostających, program którego będzie następujący: Część I — 1) Uwertura z opery „Euryanta” Webera; 2) Trio z opery „Marta” Flotowa, panie Vanzini, Trebelli-Bettini i p. Ciampi; 3) Duo z opery „Matrimonio-Segreto” Cimorosa—pp. Zacchi i Ciampi; 4) Quartetto z opery „Rigoletto” Verdi—pp. Giovannonii Zacchi, Trebelli-Bettini, i pp. Zacchi, Corsi. Część II—1) Uwertura z opery „Leonora” Nr. 3 Bethowena; 2) Duo z opery „Favorita” Donizetti—p. Trebelli-Bettini i p. Rota; 3) Duo z opery „Rigoletto” Verdi—p. Vanzini i p. Corsi; 4) Trio z opery „Wilhelm-Tell” Rossini—pp. Bettini, Rota i Bossi; 5) Finale z opery „Łucja” Donizetti—pp. Vanzini, Trebelli-Bettini, pp. Corsi, Zacchi, Bossi. Część III—1) Uwertura z opery „Tanhauser” Wagnera; 2) Duo z opery „Cyrulik Sewilski” Rossini—p. Trebelli-Bettini i p. Zaechi; 3) Trio z opery „Włoszka w Algierze” Rossini—pp. Bettini, Bossi i Ciampi; 4) Duo z opery „Norma” Bettini—panie: Giovannoni-Zacchi i Trebelli-Bettini. Cena miejsc: krzesło w 3-ch pierwszych rzędach rs. 3, w następnych rs. 2, bilet wejścia do sali rs. 1. Biletów nabyć można każdodziennie w księgarniach pp. Gebetnera i Wolfa oraz Kaufmana, w składach materjałów piśmiennych pp. Szustra, Franciszka Arnholda i Bednawskiego, w kancelarji Towarzystwa od godziny 4 do 6 z południa, a w dzień koncertu przy wejściu w gmachu resursy obywatelskiej.

* (Wczorajsza reduta w Dolinie Szwajcarskiej) bez względu na fatalną pogodę, na błoto i deszcz ciągle padający, była bardzo ożywioną. Przeszło parę set osób a w tej liczbie wiele masek, przybyło do tej przepysznej sali. Tańce trwały do samego rana przy dźwięku dobrej orkiestry—bufet dostarczał zdroju wesołości a kostjumy żeńskie odznaczały się zadziwiającą świeżością i gustem nawet. *Al.*

* (Stan powietrza). O stanie powietrza w Moskwie, *Mosk. Wied.* piszą: Od 18 stycznia (v. s.) panują w Moskwie silne mrozy. Wieczorem dnia 18 stycznia, termometr Réaumura spadł, przy wietrze północnym, na —26°, w nocy zaś na —28°; nazajutrz zaś, 19-go stycznia, termometr nie podniósł się wyżej nad —26°, ku wieczorowi zaś żywe srebro spadło na —30°, w nocy zaś na 20-go stycznia zamarzło ono. Wówczas (około godziny pierwszej po północy) pogasły w całej Moskwie, latarnie gazowe. Dnia 20-go stycznia z rana termometr wskazywał —29°, około godziny drugiej po południu podniosł się do —25°, wieczorem zaś spadł znowu na —30°. Przed nastaniem mrozów, padały tak wielkie śniegi, że jeżeli wiosna zawita odzazu, w takim razie wiosenny przybór wody będzie nadzwyczaj wielki.—Jako uzupełnienie powyższej wiadomości, podajemy z *Rus. Inw.* następujące zestawienie stanu atmosfery w dniu 23 stycznia (4 lutego) w rozmaitych miastach:

	Barometr przy 13½° R. w calach ang.	Temperatura podług Réau.	Kierunek i siła wiatru.
Petersburg .	29,60	— 5,7	Zach. 1.
Moskwa . .	29,31	— 1,5	Poł. Za. 1.
Kijów . . .	29,56	— 0,7	Poł. Za. 1.
Odesa . . .	30,19	— 1,4	Półn. Za. 1.
Ryga . . .	29,95	— 3,0	Poł. Za. 1.
Warszawa .	29,85	+ 1,4	Zach. 1.
Paryż . . .	30,12	+ 1,5	Połud. 1.

* (Wiarogodność depesz.) *Petersburg, 3 lutego. Hamburg. Zt.* podaje następną wiadomość z Petersburga datowaną 3-go lutego: Dzisiejsza *Siewiernaja Poczta* pisze: Depesze konstantynopolitańskie ruskiej ajentury telegraficznej nadchodzące przez Odessę, odznaczają się od początku zawikłań tureckich jako najbardziej wiarogodne i bezstronne co do wiadomości z Turcji, gdyż donosiły tylko fakta niezaprzeczone.

Ameryka.

* (Meeting.) Depesze donoszą o meetingu odbytym w Nowym Jorku na korzyść Kandjotów, na którym uchwalono przesłanie powstańcom wsparcia w pieniądzach i ubiorach. Meeting ten odbył się pod przewodnictwem p. Hoffmann, mera Nowego Jorku. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Wybory.—Armja.) *Wiedeń, 3 lutego.* Wybory do sejmów zostały już w większej części prowincij ukończone. W wyższej Austrji, Salzburgu, Voralbergu, Styrji, na Szlązku i w Karyntji, nadzwyczajna rada państwa nie ma wcale stronników, i tem bardziej nie może ich mieć tu i w niższej Austrji. Przeciwnie zaś w Czechach, Morawji, Galicji, Istrji, Gracu i Tyrolu, wybory wypadły w duchu przychylnym dla rządu. Zanim atoli można będzie ocenić należycie znaczenie wyborów, czekać należy na rezultat przesilenia ministerjalnego. — Armja austrjacka ma otrzymać wkrótce całkiem nowe umundurowanie. *Milit. Z.* donosi, że powzięty został zamiar nadania całej piechocie, zamiast białych mundurów, bluz szaraczkowych, i zamiast czako, prostych kapeluszy filcowych, oraz spodni na wzór tych, jakie nosi armja francuzka. Pod względem uproszczenia, osiągniętoby w ten sposób wiele, lecz zachodzi pytanie, czy projekt ten uzyska zatwierdzenie cesarza, któremu został on obecnie przedstawiony. (*Nordd. A. Z.*)

* (Fortyfikacje Wiednia.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w około miasta wzniesione będą czterdzieści dwa forty oddzielne i trzy z sobą połączone, na przestrzeni od Kahlenberga aż do Stadelau. (*La Fr.*)

Francja.

* (Reorganizacja armji.) Komisja rady stanu ukończyła swe narady nad projektem reorganizacji armji. Projekt ten, zmodyfikowany przez nią, miał być roztrząsany 4-go b. m na walnem posiedzenin rady stanu, które miała odbyć się pod prezydncją samego cesarza. Korespondent *Köln. Z.* konunikuje temu pismu niektóre szczegóły o terazniejszej formie projektu reorganizacji armji. Obowiązek pełnienia służby wojskowej oznaczony został na 6 lat w armji czynnej i na 3 lata w rezerwach. Kontyngens roczny ma wynosić 100,000 ludzi, prawo wykupu i dawania zastępców utrzymuje się nadal w obrębie okręgu konskrypcyjnego, przewyżka zaś nad kontyngens roczny, wynosząca 60,000 ludzi w wieku popisowym, użytą zostanie do utworzenia ruchomej gwardji narodowej, z zakrojem mocno militarnym. (*Nordd. A. Z.*)

*(Prawo prasowe). Najbardziej niespodzianym lecz ważnym dodatkiem do prawa o wolności prasy, jest bezwątpienia wolność drukarń i księgarni. Wolność ta, powiada *La France*, będzie zupełna; wydawcy i drukarze będą obowiązani jedynie do prostej deklaracji, tak samo jak redaktorowie odpowiedzialni nowych dzienników; będą oni musieli tylko składać swe publikacje wraz z deklaracjami co do takowych. Zastrzeżenie to odpowiada podwójnej potrzebie: zasilania bibliotek publicznych i zapewnienia gwarancji legalnej dla własności literackiej. Co się tyczy prasy, kwestja fiskalna nie została jeszcze załatwioną. Spodziewają się jeszcze dotąd zmniejszenia opłaty od stempla, lecz wbrew wiadomościom podawanym kilka dni temu, pisma perjodyczne, poświęcone literaturze, mają być pozbawione przywileju nie używania stempla, z którego dotąd korzystały. Zdaje się, że przepisy co do odpowiedzialności przed sądem, nie zostały również dotąd stanowczo zredagowane. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Wybory. — Książę Montpensier.) Jeden z dzienników doniósł, że ogólne wybory deputowanych w Hiszpanji zapowiedziane na 10 marca, odłożone zostały do czasu nieograniczonego, i że stan wojenny nie zostanie zniesiony. Wiadomości tej zaprzeczają stanowczo korespondencje z Madrytu, i informacje zaczerpnięte z najlepszego źródła. Zapewnić można, że wybory odbędą się pod dniem wyżej oznaczonym, i że stan wojenny zostanie zniesiony w chwili otwarcia głosowania. Nieporozumienia wynikłe pomiędzy księciem Montpensier a dworem hiszpańskim zostały, z powodu lojalnych objaśnień i szczerego ich przyjęcia, całkiem usunięte. Uwagi, jakie książę zrobił królowej, miały czysto osobisty charakter, i nie były nacechowane żadnem nieprzyjaznem uczuciem. Nie mogły one zatem pociągnąć za sobą poważnych skutków. Nie wątpią, że stosunki rodzinne, na chwile oziębione, powrócą znowu wkrótce do zwykłej dobrej harmonji. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Wybory do parlamentu północnego) coraz bardziej zajmują umysły polityczne stolicy. Programów mnoży się codzień bez liku; ale jednym z najnowszych faktów są kandydaci bez programów. Stanowi tu jedno słowo rozkazu, jak piszą z Berlina, tak samo jak to było dnia 3 lipca 1866 r. W drugim okręgu wyborczym w Berlinie przewódcy zgromadzeń wyborczych zgodzili się na kandydaturę p. Waldeck. Nazwisko Waldecka, powiadają oni, znaczy więcej niż program. — *Nouveliste* z Hamburga pisze także, że wybory do parlamentu wywołały pomiędzy mieszczaństwem, zwykle tak spokojnem, nadzwyczajny ruch i z wielkiem zajęciem rozprawia ono o kandydatach. Mało będzie takich okręgów wyborczych, jak hamburgski, gdzie gorącą trzeba będzie stoczyć walkę, gdyż stronnictwo duńskie jest tu silne, a na nieszczęście niemcy rozdzielili się na dwie nieprzyjazne sobie grupy. Nie można spodziewać się pojednania tych dwóch grup, a tymczasem byłoby to koniecznem dla przytarcia rogów przewódcom duńskim. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Rozruchy.) *Italie* donosi, że rozruchy, które miały miejsce w Turynie, powtórzyły się i na innych punktach kraju. Dziennik ten jednak nie wątpi, że rady municypalne, idąc wszędzie za przykładem danym przez radę miejską Turynu, nie będą cieszyły się tem, że to są trudności przechodnie wywołane tylko przez drożyznę zboża. *Italie* zachęcając do najwłaściwszych środków przyjścia w pomoc klasom wyrobniczym i będąc przekonaną, że pomoc udzielana zwykle w granicach bardzo miernych nie zdolną jest do zniesienia nędzy publicznej, żąda, ażeby zarządy municypalne starały się o wyszukanie pracy dla rąk niezajętych robotników. (*La Patr.*)

* (Zadosyćuczynienie.) Zapewniają, że w sprawie statku włoskiego *Principe-Thomasso* rząd turecki zgodził się na zadosyćuczynienie, które stanowić będzie salutowanie flagi włoskiej przez fregatę admiralską turecką stojącą na wodach Kandji. Co do reszty żądania wynagrodzenia, sprawa ta może być uważaną za stanowczo załatwioną. (*La Patr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 2 lutego.

Artykuł *Monitora powszechnego.* — Opozycja parlamentarna we Francji i obecne położenie rzeczy. — Nihiliści francuzcy i polscy.

Wszystkie iluzje naszych emigrantów zaczynają ulatywać, tak samo, jak jaskółki przy zbliżającej się zimie. Od trzech miesięcy nie mówiono o niczem innem, jak tylko o blizkiej wojnie pomiędzy Francją i Rosją. Walczyłem stale przeciw temu urojeniu, gdyż czerpałem wiadomości z wiarogodnego źródła. Dziś *Monitor powszechny* potwierdza to co donosiłem o wyrazach powiedzianych przez p. Rouher'a, że „stosunki pomiędzy Francją i rządem petersburgskim nie były nigdy serdeczniejsze.” *Monitor* daje obok tego świetny obraz pomyślności w Rosji, mówi o wielkich robotach około budowy dróg żelaznych, mających połączyć północ z południem i Niżni Nowogród z Odesą, o polepszeniach w jej marynarce i o jej uzbrojeniach, i nareszcie o jej nabytkach terytorjalnych w Azji środkowej, które zawdzięcza tak sile militarnej jak i propagandzie cywilizacyjnej.

Opozycja parlamentarna we Francji co do reform z 19-go stycznia, podzieliła się na dwie grupy. Lewica wyłączna, jest po prostu niezadowolona i znajduje,

---

Berta w swym *Fortepianie.* — Otoż, artystka przedstawiająca taką postać, powinna mieć i w powierzchowności swojej i w grze takie warunki, któreby ją uczyniły prawdziwą. Scena w akcie trzecim w bibliotece — gdy reflektowana przez Maksymiljana o małem znaczeniu błędów macochy, młoda, dumna i czysta jak poezja dziewica, odpowiada mu z zadziwieniem prostej niewinności: „*a cóżby mogło być więcej*”, scena prześliczna, — chybioną została całkiem. Utalentowana artystka przedstawiająca rolę Fernandy, nie winna temu że dano jej do odtworzenia postać zupełnie wybiegającą z granic jej obszernego repertuaru.

P. Grzywiński w niewielkiej roli margrabiego, był odpowiednim do odtworzenia charakteru tej postaci artystą, a cały akt pierwszy odegrał starannie i z pojęciem sytuacji. Tatarkiewicz postępuje ciągle, i szybko po stopniach wykształcenia bieży. Rolę Maksymiljana trudną—bardzo trudną nawet, wykonał on z zapałem i prawdziwem przejęciem się charakterem i duchem tej szlachetnej postaci—ruchy młodego artysty były swobodne, gra rysów żywa—w samej tylko dykcji panuje jeszcze nierówność—za wiele amfazy wychodzi w obojętnych nawet frazesach. Lecz ta wada jest tylko niedoświadczeniem młodości i skutkiem prawdziwego zapału. Uleczy się z niej tak zdolny jak p. Tatarkiewicz artysta. *Al.*

że reformy dokonane lub zapowiedziane nie wynagrodzą utraty prawa uchwalania adresu. Hanebeck, węgier, będący publicystą francuzkim, napisał artykuł, ogłoszenia którego odmówiono i który ma tytuł: „Dach budynku.” Podług Hanebecka, zachodzi potrzeba nie uwieńczenia budowy, lecz pokrycia jej dachem; powiada on, że pora już nareszcie pokrycia dachem domu, w którym francuzi mieszkają od 2-go grudnia 1851; że w tym domu deszcz zacieka, wieje i mróz daie się czuć: że na 7,500,000 lokatorów, którzy podpisali kontrakt z Napoleonem III, przeszło 4,000,000 zmarło i zastąpionych zostało przez swych synów, t. j. przez 4,000,000 nowych lokatorów, którzy nie podpisali żadnego kontraktu i którzy mają inne gusta i interesa aniżeli ich poprzednicy. Wspominam o tym artykule dla wykazania, jak dalece umysły są rozdrażnione. Dodać jeszcze do tego należy tę okoliczność, że propaganda orleanistowska wzmacnia się przez to, iż republikanie, którzy emigrowali w r. 1851 na skutek zamachu stanu, zlali się 21 stycznia r. b. ze stronnictwem orleańskiem. Francja zarzucana jest broszurami pochodzenia anglo-belgickiego; jedna z tych broszur, podpisana przez Feliksa Pyat, byłego reprezentanta narodowego w r. 1848, doradza studentom zaniechać studja i działać przeciw rządowi cesarskiemu.

Druga grupa opozycji parlamentarnej, reprezentowana jest przez p. E. Ollivier'a, którym kieruje p. Emil de Girardin. Stronnictwo to ma najwięcej widoków na powodzenie, jest ono bowiem najrozsądniejszem: żąda ono wolności bez rewolucji i życzy sobie utrzymania pokoju w Europie.

Nihiliści francuzcy są w nieustannym ruchu. Aleks. Regnier, redaktor naczelny dziennika *Libre pensée* i jeden z głównych członków sekty wolnych myślicieli, dał pierwszy przykład małżeństwa cywilnego; zawarł on w kancelarji mera związek małżeński, nie pobłogosławiony przez kościół żadnego wyznania. Wiem atoli, że dwaj żandarmi stali tam w miejsce księży, i gdy Regnier chciał przemówić, zmuszono go do milczenia. Powiadają, że cesarzowę Eugenję niepokoi mocno istnienie tej sekty. Jedenastu wychodźców polskich, w tej liczbie dwóch eks-komisarzy pełnomocnych rządu mistyfikującego, należy do liczby najgorliwszych adeptów tej sekty. *X.*

Neapol, 31 stycznia.

Triumvirat neapolitański. — Starcie pomiędzy bandytami, a żołnierzami papiezkiemi.

Zapewne mieliście wiadomość o interpelacji pp. San-Donato i Lazzaro z powodu przymusowego rozwiązania naszej rady prowincjonalnej i o surowej nauce danej im przez izbę. Podobało się trjumviratowi neapolitańskiemu, jak dowcipnie nazywa go *La Patrie*, stawiać opozycję mianowaniu komisarza do zrewidowania wykazów dotyczących podatków od majątku ruchomego i jakby mu to nie było dosyć, wywołał protestację rady prowincjonalnej co do regulaminu, poprzednio zatwierdzonego przez parlament. Najzabawniejszem w tej sprawie jest to, że triumvirat, pp. Nicotera, San Donato i Lazzaro mniemali, iż zrobią wielkie wrażenie na izbę, zapewniając, że neapolitańczycy są bardzo rozdrażnieni tem postanowieniem rządu, i że byłoby nieroztropnem zatwierdzić ten czyn surowy; ale izba nie zwróciła na to uwagi i uchwaliła przejście do porządku dziennnego p. Bixio, pochwalające postępowanie rządu. Nie trzeba dodawać, że w Neapolu rozwiązanie rady prowincjonalnej przeszło tak niepostrzeżenie, jakby szło o rozwiązanie rady prowincjonalnej w Pekinie. Neapolitańczycy z natury leniwi, stali się największymi sceptykami odkąd przekonali się własnem doświadczeniem o egoizmie stronnictw politycznych i o tem, że pobudką wszystkich ich działań, było pragnienie dostania się do władzy.

W tych dniach mięszane oddziały bersaglierów, karabinierów i gwardji narodowej wyszły po cichu w nocy z Sosa dla zaskoczenia bandy rozbójników, obozującej na szczycie sąsiedniej góry. Doszedłszy prawie do celu swej wycieczki pomimo dwułokciowego śniegu, wojska te zostały odkryte przez straże bandytów, które zawiadomiły bandę i ta w kilka minut przedarła się za granicę. Trudno opisać rozpacz wojska, które spodziewało się dobrego połowu i zmuszone było stanąć z założonemi rękami na granicy. Wszelako władze nasze uprzedziły żołnierzy papiezkich, którzy mieli czas urządzić zasadzkę i wkrótce w istocie usłyszano strzały karabinowe, które trwały godzinę. Następnie dowiedziano się, że starcie miało nieszczęśliwy rezultat dla papiezkich, którzy walcząc z przeważnemi siłami bandytów (było ich podobno do stu), stracili siedmiu do ośmiu ludzi, a pomiędzy innemi dowódcę ochotników rzymskich, którego trupa poćwiertowanego wraz z trupem drugiego ochotnika porzucono na drodze. Sprawcą tych okrucieństw jest sławny Cipriani. *G. P.*

Proces Johanny Degrosse,
(monomanja morderstwa.)

Johanna Degrosse, która mieszkała we wsi Pouly (w departamencie ujść Rodanu), miała reputację dziewczyny prostej, dobrej i religijnej. Po śmierci ojca, otaczała ona swą matkę jak najczulszą opieką. Była ona nabożna i czytała głównie książki treści religijnej. Pewnej ubogiej, siedmdziesięcioletniej kobiecie, która mieszkała w tamécznych okolicach, Johanna przyszła w pomoc w ten sposób, że dała jej znaczną sumę pieniężną; inną kobietę, mocno chorą, doglądała ona w ciągu kilku tygodni z zupełnem poświęceniem. Taką była ta dziewczyna, która miała stać się wkrótce przestępną.

W sierpniu 1851 roku, u Johanny Degrosse zaczęło wychodzić na jaw pomięszanie zmysłów i sam jej charakter uległ zmianie. Wszystek wolny czas poświęcała ona czytaniu książek treści religijnej i poczęła stronić od pracy. Około świąt Bożego Narodzenia, Johanna uskarżała się często na bezsenność; mówiła ona o konwulsyjnych drganiach w ramieniu, od których mocno cierpiała. Dziwne myśli przychodziły jej do głowy i pozostawały w styczności z myślą o blizkiej śmierci i o chorobie piersiowej, zwłaszcza gdy leżała na lewym boku; z piersi jej wychodziły częste westchnienia; odraza do pracy stawała się coraz widoczniejszą. Przyjemności, w których znajdowała ona poprzednio upodobanie, sprzykrzyły się jej teraz. „Jestem nieszczęśliwa — mówiła Johanna Degrosse tym, ktorzy ją odwiedzali, — jestem skazana na męczarnie; im więcej czytam i modlę się, tem bardziej cierpię. Czynię wszystko, oprócz dobrego, — jestem potępiona.” Takież pomięszanie dawało się także spostrzegać w jej postępowaniu.

Pewnego dnia, jej matka i siostra, widząc jej cierpienia, zaproponowały jej wezwać lekarza ażeby puścić jej krew; odrzuciła ona tę propozycję ze złością, mówiąc, że chcą one bezwątpienia pozbyć się jej, i że życzyłyby one sobie jej śmierci. Pewnego razu znajdując się w polu, Johanna spostrzegła (lub też zdawała się jej, że spostrzegła) czarnego kota; chciała ona zabić go, sądząc, że jest to zły duch. To przywidzenie oddziałało mocno na jej wyobraźnię. Wróciwszy do domu i spostrzegłszy na dworze kurę, Johanna porwała ją i skręciła jej z wielką siłą głowę; zdziwiona tem matka rzekła do niej: „Zdaje się że jesteś warjatką,” na co Johanna nic nie odpowiedziała. Siostra zaś zapytała ją, dla czego zabiła kurę; Johanna odpowiedziała: „Nie mamy tu mięsa, lecz mamy kury; chcę korzystać z nich.”

Następnie siostra powiedziała jej, że nie chce spać w jednym z nią pokoju, gdyż może ona ją zabić jak kurę. — Nie bój się, odpowiedziała Johanna, nie będę mordować cały świat.

Zmiana jaka zaszła w tak krótkim czasie w usposobieniu ducha Johanny Degrosse, po dojściu do 27 lat życia, nastręczyła matce myśl, że zamąż pójście może wywrzeć na nią dobry wpływ, zwłaszcza że Johanna ubolewała niekiedy nad tem, że nie wydano jej wcześnie za mąż.

Sposobność do wydania jej za mąż przedstawiła się. Johanna zgodziła się na związek małżeński z Gorge'em. Lecz na kilka dni przed ślubem, zdolności jej umysłowe wydawały się nieco zwichniętemi, i w sam dzień ślubu, wdowa Degrosse, nie przeczuwając, że przed upływem dziesięciu dni, zginie od ciosu zadanego jej przez własną córkę, rzekła do notarjusza: „Ach, obawiam się mocno, że zamążpójście nie wyleczy jej.”

Slub i wesele odbyły się w sobotę 9-go czerwca, i 19-go tegoż miesiąca, miało miejsce straszne i odrażające wydarzenie, w którem cztery naraz osoby padły w ciągu kilku minut pod ciosami zadanemi ręką Johanny Degrosse.

Zrana tego fatalnego dnia, Gorgé (we wsi Pommier) wstał bardzo rano do pracy. Johanna Degrosse, jego żona, wstała także i oświadczyła mu, że chce iść do wsi Pouly dla widzenia się z krewnemi. Gorgé nie sprzeciwił się temu; Johanna Degrosse poszła i wzięła z sobą nóż, który miał wkrótce zamienić się w jej ręku na narzędzie śmierci.

Pomiędzy wsiami Pommier i Pouly znajdował się dom, w którym mieszkała jedna z siostr Johanny Degrosse, nazwiskiem Champart. Ta kobieta i jej mąż wyszli byli z domu pozostawiwszy dwoje drobnych dzieci, których powierzyli opiece babki, staruszcze Champart. Oboje te dzieci spały razem, babka zaś ich znajdowała się w sąsiednim pokoju. Johanna Degrosse weszła do pokoju dziecinnego i uderzyła jedno z dzieci nożem w dolną część szyi. Dziecię krzyknęło i skonało. Na krzyk ten przybiegła babka i zastała dziecię umierające i broczące się w własnej krwi. Johanna Degrosse uciekła.

Po tem pierwszem zabójstwie, Johanna udała się do domu swej matki i zastała ją w pokoju; „dzień dobry”, powiedziała jej Johanna; — „dobry dzień”, odpowiedziała jej matka, „wstajesz bardzo rano.” Rozmowa na tem przerwała się. Johanna porwała się raptem na swą matkę, powaliła ją na ziemię i zadała jej cios nożem; nastąpnie uzbroiwszy się w znajdującą się tamże motykę, uderzyła nią matkę w głowę tak mocno, że potem, przy sekcji, znaleziono czaszkę całkiem strzaskaną.

Po tem nowem morderstwie, Johanna Degrosse poszła do pokoju na pierwsze piętro, potłukła tam butelki i lampę, porwała na drobne kawałki kilka książek, suknie i inne rzeczy swojej siostry i porozrzucała to wszystko na środku pokoju. Nieszczęsną tę kobietę pchała do morderstwa, podług własnych jej słów, jakaś siła nieprzezwyciężona.

Po tych dwóch morderstwach, Johanna udała się do Klaudji Bondelle, sąsiadki swojej matki; weszła ona bardzo szybko po schodach drewnianych i zbliżyła się do drzwi pokoju, w którym ta kobieta znajdowała się. Widząc Johannę obryzganą krwią, Klaudja rzekła do niej: „Do kogo jesteś podobna?” Wówczas Johanna Degrosse rzuciła się na nią i raziła ją nożem w głowę i szyję. Klaudja, usiłując obronić się, dostała jeszcze kilka cięć w palce u ręki. Dla tem prędszego zakończenia walki, Johanna zrzuciła ją ze schodów i sama uciekła.

Ztamtąd Johanna udała się do domu wdowy Dorneron, która znajdowała się w pokoju ze swym siedmioletnim synkiem. Zbliżywszy się do drzwi, Johanna rzekła: „Idźcie obaczcie, jaki hałas na ulicy.” Pani Dorneron poszła ze swego pokoju do sąsiedniego, ktorego okna wychodziły na ulicę. Johanna skorzystała z tego i zakradłszy się niepostrzeżenie do pokoju, z którego wyszła tylko co pani Dorneron, rzuciła się na jej syna i zadała mu nożem dwie rany, z których jedna, głęboka i szeroka, doszła do mózgu kości pacierzowej i spowodowała śmierć dziecięcia. Na krzyk syna, wdowa Dorneron wróciła do pokoju; na nią rzuciła się także Johanna.

Do tej chwili, Johanna miała do czynienia tylko z kobietami w podeszłym wieku lub z dziećmi; obecnie zaś doznała ze strony wdowy Dorneron, mającej tylko trzydzieści lat wieku, daleko większego oporu.

Nie pomogła lekka rana, zadana wdowie nożem w szyję, nie pomogło również i to, że Johanna kąsała jej palce; pani Dorneron broniła się z taką siłą, że Johanna, widząc iż niepodoła jej, uciekła do domu swej matki i weszła do piwnicy. Tam usiłowała ona schować swój nóż, który służył za narzędzie do tylu naraz mordów. Następnie odetkała ona beczkę z winem i rozlała takowe po całej piwnicy.

Wdowa Dorneron widziała, jak Johanna Degrosse weszła do piwnicy swej matki; poczęła ona krzyczeć głośno, wzywając sąsiadów na pomoc; przybiegli mężczyzni i kobiety, otoczyli dom, do którego uciekła Johanna, i przytrzymali ją.

Wkrótce potem przybyli na miejsce popełnionej zbrodni, mer tej, wioski, sędzia pokoju, prokurator, lekarze i żandarmi. Zeznania Johanny zostały zapisane i wykonano ścisle wszelkie prawem wymagane formalności. Prokurator badał Johannę w przytomności lekarzy. Ci ostatni oświadczyli, że puls jej bije bardzo mocno, lecz wykryto w niej tę tylko jedyną oznakę wzburzenia. Odpowiedzi jej były zupełnie jasne i pamiętała ona wszystko co zrobiła. Przyznała się ona do wszystkich popełnionych morderstw, lecz oświadczyła, że udała się z Pommier do Pouly w zamiarze zabicia swej matki, lecz bez zamiaru zamordowania tylu niewinnych ofiar. Dla usprawiedliwienia morderstwa, przytoczyła ona dwie okoliczności: 1) jej matka kochała zawsze więcej jej siostrę niż ją, i chciała ona zemścić się za to, i 2) naczytawszy się książek treści religijnej, uważała ona siebie za potępioną, i myśl ta wlała w nią przekonanie, że morderstwo dokonane nie może pogorszyć jej położenia. Lekarze nie znaleźli ani w jej myślach, ani w odpowiedziach dowodu, ażeby była ona warjatką i oświadczyli, że potrzeba ją bliżej zbadać.

Sędzia śledczy badał ją znowu 21-go czerwca, lecz odpowiedzi jej były też same co i 19-go czerwca. Na zapytanie, czy nie żałuje za popełnione zbrodnie i czy powtórzy toż samo, Johanna Degrosse odpowiedziała: „Żałuję, jakkolwiek nie zbyt, i zacznę na nowo, gdyż zawsze dręczy mnie jedno i toż samo; matka moja krzyczała, lecz nie zwracałam na to uwagi; bardzo dobrze wiem, że matka moja nie zasłużyła na śmierć, lecz nie żałuję tego.”

Dnia 21-go czerwca Johanna płakała wspominając o swej matce; opowiadała ona o małym Dorneronie: „Nieszczęśliwe dziecię, było ono tak miłe; ach! gdyby można było przywrócić go do życia...” Dnia 19-go czerwca mówiła ona: „Doznawałam wielkich męczarni, czytałam książki nabożne, które nie dawały mi spokoju, sądziłam że zagniewałam Boga i nie spałam. Ukazywały mi się strachy, w których rozpoznawałam

rozmaite zwierzęta. Porwałam na kawałki te książki, gdyż one spowodowały moje nieszczęścia: poddały mi one myśl, że jestem potępiona".

Następnie 21-go tegoż miesiąca Johanna mówiła: „Uderzenie krwi do głowy zniewoliło mnie do tego wszystkiego co zrobiłam; nie wiedziałam co czynię, mocno cierpiałam; cierpię oddawna na dreszcze konwulsyjne w ramieniu, nie wiedziałam gdzie idę; czytając sądziłam, że jestem potępiona."

Te powtarzania i taki nonsens w odpowiedziach, przejścia gwałtowne w uczuciach i nieodstępna myśl o dreszczach konwulsyjnych w ramieniu—wszystko to dowodziło zwichnięcia zdolności umysłowych Johanny Degrosse. Dość zastanowić się nad tem, kogo ona zamordowała, ażeby przyjść do przekonania o tem, że działała bez powziętego zamiaru: małą swą siostrzenicę, mająca dwa lata wieku, kochała ona; stara matka, która była drugą jej ofiarą, była przedmiotem jak najczulszej jej troskliwości; Klaudja, którą zrzuciła ona ze schodów, była tą samą kobietą, której dała poprzednio zapomogę pieniężną; pani Dorneron, syna której zamordowała i która uszła sama śmierci jedynie dzięki swej sile i odwadze, była tą właśnie sąsiadką, którą Johanna pielęgnowała podczas choroby.

Trzej lekarze z Villefranche, którym polecono odwiedzić Johannę Degrosse w więzieniu i zbadać należycie stan jej moralny, oświadczyli, że melancholja Johanny Degrosse mogła oddziałać na jej umysł, zwichnąć jej zdolności i wlać w nią przekonanie, że jest ona potępiona. Charakteryzuje to monomanję pjetystyczną. Obawa potępienia popchnęła Johannę do dokonania tych morderstw, co znów zakrawa na innego rodzaju monomanję.

Na początku sierpnia spostrzeżono w Johannie Degrosse nowe oznaki szaleństwa. Zachowanie się jej w więzieniu w Villefranche było bardzo spokojne, z wyjątkiem ataków w nocy, które zniewalały ją do wstawania z łóżka. Po przywiezieniu jej do Ljonu, osadzono ją w tamecznem więzieniu, gdzie mogła widywać się po całych dniach z innemi zamkniętemi tam kobietami. Razu jednego, Johanna doznała silnego ataku i rzuciła się z szaleństwem na towarzyszki więzienia; dozorcy więzienni przybiegli, schwycili ją i osadzili w osobnej celi. Tam szaleństwo Johanny wyszło na jaw za pomocą krzyku i przeciągłego wycia.

Po roztrząśnięciu tej sprawy, sędziowie przysięgli przyznali, że Johanna Degrosse dopuściła się morderstwa w stanie pomięszania zmysłów. Sąd oddał ją do domu obłąkanych.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Dunaida). Wojna przekupek na Dunaju, poema heroi-komiczna Cyprjana Leonowicza, wyszła z druku i znajduje się w Lublinie, w Pińczowie, w Radomiu, w Klimontowie, w Kaliszu, w Nowym Dworze, w Pułtusku i w Warszawie N. 704 ulica Leszno w mieszkaniu autora. Prenumerata na Mojsiadę, poema bohaterskie, u samego autora.

* **(Fabryka szczotek i pędzli Al. Fejsta).** Dokonana już wysyłka na powszechną paryzką wystawę wyrobów szczotkarskich z zakładu p. Aleksandra Fejsta, jak niemniej należny wzgląd na obszerne w przemyśle i rękodzielnictwie znaczenie, oraz uzyteczności, jakie spełnia skromna nazwą i pozornie mało znacząca pospolita szczotka, dają nam tytuł do obszerniejszej wzmianki o zakładzie rzeczonym. Pół wieku upływa, jak nieżyjący już Józef Fejst założył w Warszawie fabrykę szczotek i pędzli, a rozwinąwszy rękodzielnictwo to na skalę rozległą, nietylko że pierwsze w niem na kraj cały wyrobił dla siebie stanowisko, ale nadto stał się wpływowym na wzrost tej gałęzi przemysłu; jakoż za jego przykładem zaczęły powstawać fabryki tego rodzaju, pomnażała się liczba warsztatów i zawiązane zostało oddzielne stowarzyszenie czyli urząd starszych cechu szczotkarskiego w Warszawie; jeden zaś z artykułów pozornie niemający żadnej wartości, poniewierany i marnowany, to jest szczecina z trzody chlewnej, przez działalność zakładu Fejsta i jego stosunki z zagranicą, stał się przedmiotem handlu wewnętrznego i wywozowego, pomnażając źródła krajowego bogactwa. Wyroby szczotkarskie na 4 główne grupy podzielić się dadzą; do pierwszej należą szczotki domowe różnych przeznaczeń, gospodarcze, stajenne i powozowe; do drugiej—szczotki fabryczne do kotłów parowych, do siewników rolnych, dla warsztatów polerowniczych, dla fabryk sukiennych, papierni, cukrowni i t. p.; do trzeciej szczotki biurkowe, buduarowe i toaletowe z hebanu, palisandru, machoniu, bukszpanu, buku lub jaworu amerykańskiego; w czwartej mieszczą się pędzle wszelkiego rodzaju, mularskie, malarskie i lakiernicze, z pominięciem jedynie pędzelków piórkowych. We wszystkich tych wyrobach, fabryka Fejsta szczególną odznacza się doskonałością i sumiennością wykończenia, w szczotkach zaś tualetowych, gust, elegancja, rozmaitość fasonów i dobór szczeciny umiejętnie wyblichowanej, nie ustępują bynajmniej w zaletach fabrykantom zagranicznym. Sklepy tego rodzaju towarów w Warszawie, a tymbardziej na prowincji, starają się przedewszystkiem o szczotki i pędzle z fabryki Fejsta, a sama cecha firmy tej fabryki, zwykle na jej wyrobach wyciskana, dostateczną już jest dla kupujących rękojmią, choćby w cenie spotykali się z niejaką przewyżką w porównaniu z cenami innych zakładów. Od lat 10-u, fabryka ta prowadzona jest przez p. Aleksandra Fejsta (syna), specjalnie obeznanego tu w kraju i za granicą z tem rękodzielnictwem, przewodniczącego bez przerwy od lat 9-u w Urzędzie starszych zgromadzenia warszawskich szczotkarzy; oprócz zarządzającego pomocniczo warsztatami magazyniera, pracuje tu około 30-u ludzi, a między tem kilka kobiet; 2-ch sprzedających ułatwia handel sklepowy, a jeden oddzielny kommissant, ma nieustannie zewnętrzne zajęcie w handlu szczecinowym przy zakupach w kraju i wysyłce za granicę. P. Aleksander Fejst, coraz większem rozgałęzieniem obrotów handlowych, i pomnożeniem liczby zdolnych robotników, postawił zakład swój na tej stopie, która go stawia w możności emulacji z pierwszorzędnemi za granicą tego rodzaju zakładami; jakiekolwiek ulepszenie w wyrobie szczotek i pędzli w Anglji, Francji i Niemczech zaprowadzonem zostaje, przyswaja je on zaraz krajowemu przemysłowi, a nowego systemu wiertarnie, grzebienie metalowe ułatwiające wierny assortyment szczeciny pod względem grubości na kilka gatunków i inne nowszych pomysłów przyrządy, są wyjątkowością tej fabryki i zapewniają jej wyrobom te własnie szczególne zalety, do których publiczność już zdawna tak przywykła. Tej fabryce winniśmy także wiele nowości w zakres jej pracy wchodzących; nadmieniamy tu tylko o szczotkach do czyszczenia koni w zginanej oprawie drzewnej, lub skórzanej, których szczecina dojść może każdego zagłębienia skóry końskiej; o podobnych szczotkach dla koni włochatych, w których drut zastępuje szczecinę, o szczotkach do froterowania, które bez użycia nóg, posługę swą spełniają. Wreszcie o szczotkach do mycia posadzek, w których znów szczecina zastąpioną jest nader skutecznie przez korzenie ryżu. Obecnie p. Aleksander Fejst przesłał na publiczną wystawę paryzką różnorodne wyroby swej fabryki, tak starannie i sumiennie wykończone, że choć one jedne z Polski tutejszy przemysł szczotkarski reprezentować mają, świadczyć jednak będą dostatecznie o wysokim jego rozwoju. W odesłanej kollekcji szczotek znajduje się około 500 ekzemplarzy, choć z każdego gatunku zaledwie po kilka sztuk złożono. Samej zaś szczeciny jak najdokładniej co do grubości i koloru rozsortowanej, znajduje się przeszło 40 gatunków. Główny skład tej fabryki mieści się przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 467, w którym niezależnie od wyrobów wyżej wyszczególnionych, znajduje się wiele artykułów gospodarczego użytku, jak naprzykład: chodniki z włókna kokosowego, zastępujące mniej trwałe sukno lub ceratę na posadzkę; słomianki z takiegoż włókna do wycierania nóg, pióra gospodarcze i buduarowe do okurzania obrazów i kosztowniejszych sprzętów, oraz wiele innych.

Warszawa,
dnia 26 Stycznia (7 Lutego).

Kalendarz.

W piątek, 8 lutego, — św. Jana z Matty wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 32; zach. o godz. 4 min. 58.

W sobotę, 9 lutego, — św. Apolonji pan męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 30; zach. o godz. 5 min. 0.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 2°,9 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach	741 5	731 5
Termometr Reaum.	+ 0 5	+ 2 9
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3°,4 R. Najmniejsze ciepło + 0°,4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 1.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Komedja **Syn Giboyera.** — *Jutro*, Opera **Don Giovanni (Don Żuan)**, przez artystów włoskich, Abonament lit. C. N. 11. — *Wczoraj*, dawano operę **Don Giovanni (Don Zuan)**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; balet **Wesele w Ojcowie**. — *Jutro*, **Śluby Panieńskie**. — *Wczoraj*, dawano **Pafnucy i Narcyz**; **Fortepian Berty**; **Małe nieprzyjemności.** było osób 370.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. — I. Uwertura z op. Katarzyna Kornaro, Lachnera; Marsz żałobny, Chopina; Der Wanderer, pieśń Krebsa; Potpourri z op. Indra, Flotowa; Kawatyna z op. Lunatyczka, Belliniego; Dobry wieczór, mazur Sobańskiego; Sen, fantazja Lumbyego. — Początek o godzinie 7 ej. — Cena wejścia kop. 30. — *Wczoraj*, było osób 200.

W SALACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ, gdzie w głównej sali urządzony jest ogród zimowy, daną będzie *w sobotę*, d. 28 stycznia (9 lutego), — *10 ta* **Reduta.** — Osoby mogą być w maskach lub bez masek. — Omnibusy kursować będą z placu Teatralnego i Krasińskiego, całą noc do Doliny i napowrót. — Z polecenia JW. Jenerała Ober-Policmajstra, osobom przybywającym na Redutę do Doliny, wydawane będą przy wejściu bilety do powrotu po 12 godzinie. — Początek o godz. 10. — Cena wejścia od osoby rs. 1.

ODEON. — *Dziś i codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich (z Doliny Szwajcarskiej). — Początek o godzinie 7-ej.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie*, od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 15. — *Wczoraj*, było osób 26.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Szlatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Jazykow*, z Berlina; jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Dehn* i rzeczywisty radca stanu *Burmeister*, z Petersburga; — wyjechał jenerał-lejtnant *Krasnokutski*, do Wielunia.

* Wdniu wczorajszym przyjechało kol. żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 538, wyjechało osób 345; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 145, wyjechało osób 190; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 118, wyjechało 89; — onegdaj i wczoraj w ogóle przyjechało osób 2003, w tej liczbie z zagranicy 120; wyjechało 1559, w tej liczbie za granicę 101.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 6 Lutego 1867 r., a mianowicie pod adresem: Rifert w Kownie, Potocki w Wołkowyskach, Rzewuski w Astrachani, Chrestian Walz w Peterburgu, Krynicki w Wiatce, Biermacki w Szui.

Dnia 24 i 25 (5 i 6) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 125, wyzdrowiało 110, umarło 19, pozostało 1817 (mężczyzn 831, kobiet 986); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 188, kobiet 166.

* W dniu 6 b. m. i roku, urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 2, *Starozakonnych*: płci męzkiej 1, żeńskiej —, razem 7; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: 1, *Starozakonnych*: —; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 6 żeńskiej 10, *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 5, razem 25.

Ceny targowe

dnia 25 stycznia (6 lutego) 1867 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — rs.	k.	do — rs.	k.
Pszenica Waga — —240 f.	6	60	7	20
Żyto „ — —230 f	4	50	4	95
Jęczmień	4	5	4	50
Owies	2	55	2	70
Groch polny	5	25	6	20
Kartofle.	2	—	2	10

(Korzec od — do, ruble srebrem i kopiejki)

Pud siana od k. 30—36. Pud słomy od k. 20—21.

Dowozy: Pszenicy 400, Żyta 250 Jęczmienia 400. Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 k. $60\frac{2}{4}$ do rs. 3 k. $68\frac{2}{5}$.
Garniec „ od rs. 1 k. $17\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. 20.

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina. d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		$62\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$63\frac{1}{4}$
Listy Zastawne 4%		$60\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$81\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$81\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		90
„ „ 3 miesięczny		$88\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$78\frac{1}{8}$
Koleje Rosyjskie		79
Kolej Terespolska		74
dto Warszawsko-Wiedeńska		64
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka promjowa 1-em		$90\frac{1}{4}$
„ „ 2-em		89
Żyto na targu		$55\frac{3}{4}$
dto „ dostawę		$54\frac{1}{2}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *671*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 1 klasy 108 loterji klasycznej, stosownie do planu tejże loterji w dniu wczorajszym, to jest 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1,200 Numerów, znaczniejsze kwoty przypadły:

na Nr. 257 rs. 8,000.
„ „ 20,583 „ 3,000.
„ „ 2,519 „ 2,500.
„ „ 14,084 „ 2,000.
„ „ 2,780 „ 1,000.
na Nra 11,488 i 20,816 po rs. 500.

Zaś na Nra ?,019, 8,888 i 18,632 po rs. 200.

Ogólna tabela wygranych odciągniętej 1 klasy, zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Warszawskim, dla wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie 2 klasy 108 loterji klasycznej odbędzie się w dniach 23 i 24 Lutego (7 i 8 Marca) 1867 r.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J K Noiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 513). *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 16 (28) Lutego 1867 r. o godzinie 11 ej z rana odbywać się będzie w sali posiedzeń Banku Polskiego licytacja przez opieczętowane deklaracje złożyć się mające na dostawę 11,000 korcy węgla kamiennego a mianowicie: 7,300 korcy węgla angielskiego i 3,700 korcy węgla szlązkiego, a to na potrzebę Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku. Odbiór węgla następować będzie na stopy kubiczne przyjmując 1 stopę równą 6 garncom czyli rachując $5^1/_3$ stóp miary polskiej na korzec warszawski.

Cena do licytacji in minus ustanawia się za 1 korzec węgla angielskiego kop. sr $87^1/_2$. zaś za 1 korzec węgla szlązkiego kop. sr. 80. Kontrakt zawarty będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę z dostawą na miejsce. Z należytości za dostawę węgla przypadającej potrącony będzie 1% na fundusz Stowarzyszenia górniczego. Vadium do licytacji; które razem stanowić będzie kaucję, wymagane jest w ilości rs. 960 w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie prócz dni świątecznych w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego w Warszawie i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winien przed oznaczonym terminem nadesłać pod adresem „do własnych rąk Prezesa Banku" franco deklację opieczętowaną napisaną podług poniższego wzoru bez przekreśleń i poprawek.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do d. 16 (28) Lutego 1867 r. do godziny 11-ej z rana.

Warszawa, dnia 16 (28) Stycznia 1867 roku.
Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu,
Roguski.
2 Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 16 (28) Stycznia 1867 r. Nr. 54271 składam niniejszą doklarację mocą której obowiązuję się dostarczyć Zakładowi Warzelni Soli w Ciechocinku 11,000 korcy warszawskich węgla kamiennego mianowicie 7,300 korcy węgla angielskiego za wynagrodzeniem (wypisać cenę literami) za jeden korzec i 3,700 kor. węgla szlązkiego za wynagrodzeniem (wypisać) za jeden korzec.

W dostawie tej zastosuję się jak najściślej do warunków licytacyjnych, które mi są wiadome. Kwit kasy NN. na złożone vadium w kwocie rs. 960 w załączeniu składam, po które to vadium gdybym się przy dostawie nie utrzymał zgłoszę się.

Nieszkam w NN.
Pisałem dnia
(podpis).

Adres:
Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego w Warszawie: „Deklaracja na dostawę węgla kamiennego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(N. D. 632). *Rząd Gubernjalny Warszawski*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej S. W. z dnia 11 (23) Stycznia r. b. Nr. 45/221 podaje do wiadomości osób interesowanych że dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 12 z rana w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entrepryzę dostawy żywności do więzienia w Brześciu Kujawskim, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do dnia 1 (13) Stycznia 1868 r.

Licytacja przez podania głośne in minus zacznie się od ceny k. 9 za dzienną porcją żywności aresztanta.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernjalnej Warszawskiej na deponowane w niej vadja po rs. 500 gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entrepryzy powziętą być może w biurze wydziału wojskowo-policyjnego Rządu Gubernjalnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1867 roku.
Vice Gubernator, Daniłow.
Radca Gubernjalny, Puchalski.
Naczelnik Sekcji, Janowski.

(N. D. *633*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 6 (18) Lutego r. b. w Rządzie Gubernjalnem w Pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie położonym o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie poczynając od dnia 5 (17) Grudnia 186 roku do 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. prawa szynkowania trunków we wsiach rządowych Góra, Okunia, Okuninek, Janówek część I i II Suchocin, Krubin, Olszewnica stara i nowa Wólka Górska, Skierdy, Łączna Linia, Kępa kikolska w Powiecie Warszawskim w dobrach Góra ekonomji Nowydwór położonych mających osad rolnych 754 z dochodem z 11 osad karczemnych od sumy rs. 1066 kop: 54 i pół wyraźnie rs. tysiąc sześćdziesiąt sześć kop. pięćdziesiąt cztery i pół.

Każdy więc mający zamiar ubiegania się o tę dzierżawę zgłosić się winien w miejscu i terminie wyżej wskazanym, zaopatrzywszy się w świadectwo kwalifikacyjne oraz vadium 1/4 części sumy od której licytacja odbywać się będzie wyrównywające.

O innych zaś warunkach pod jakiemi wspomnione wydzierżawienie nastąpi pretendenci w biurze Rządu Gubernjalnego mianowicie w wydziale dóbr w godzinach służbowych poinformować się mogą.

Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1867 r.
Asesor Wydziału, Daborzycki.

(N. D. 459). *Rząd Gubernjalny Siedlecki.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 11 (23) Stycznia r. b. licytacja, na dzierżawę propinacji w dobrach rządowych Janów w Powiecie Konstantynowskim nie przyszła do skutku, Rząd Gubernialny przeto podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 1 (13) Marca r. b. o godzinie 11 z rana w sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego, czyli raczej prawa sprzedawania trunków w czterech wsiach dóbr rządowych Janów w Powiecie Konstantynowskim położonych, na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r., poczynając od sumy rs. 400 od poprzedniej o połowę zniżonej.

Każdy więc mający prawo i chęć ubiegania się o powyższą dzierżawę zgłosić się winien w terminie i miejscu powyżej oznaczonym, ze świadectwem zamożności przez miejscową władzę wydanem, a przz właściwego Naczelnika Powiatu za rzetelność poświadczonem, oraz z gotowemi pieniędzmi na vadium $^1/_4$ część sumy licytacyjnej wyrównywającem. Bliższe szczegóły warunków przejrzane być mogą w wydziale dóbr rządowych, każdego dnia wyjąwszy świąt, od godziny 9 z rana do godziny 3-ej po południu.

Siedlec, d. 12 (24) Stycznia 1867 r.
z polecenia Vice-Gubernatora,
Asesor Wydziału dóbr i lasów rządowych,
Szyndlarski.
2 Starszy Referent, A. Krasuski.

(N. D. *282*). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernjalnego w mieście Suwałkach od godziny 11 z rana w dniu 10 (22) Lutego 1867 roku, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w 23 wsiach ekonomji Leśnictwo, wraz z osadami karczemnemi i budowlami o ile takowe na gruncie znajdują się i w posesją dzierżawną podane będą od sumy zniżonej rs. 2932 kop. 50 wyraźniej rubli srebrem dwa tysiące dziewięćset trzydzieści dwa kopiejek pięćdziesiąt pod następującemi warunkami:

1. Że powyższy dochód propinacyjny czyli prawo sprzedawania hurtowego i cząstkowego trunków Skarbowi służące z zabudowaniami karczemnemi wydzierżawia się ryczałtem od dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r. do d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r.

2. Że każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest:

a) Udowodnić, że niepodlegają wyłączeniu od możności prowadzenia szynku trunków o jakich mowa w artyk. 284 i 285 Ustawy o akcyzie.

Następnie przed licytacją złożyć vadium a po utrzymaniu się przy dzierżawie dokompletować kaucją i opłacić z góry pierwszą ratę dzierżawną.

3. Dzierżawca przyjmuje obowiązek przy nabywaniu patentów do handlu trunkami i przy wykonywaniu sprzedaży ich stosować się ściśle do przepisów Ustawą o akcyzie od trunków Najwyżej pod dniem 7 (19) Czerwca 1866 r. zatwierdzoną wskazanych.

4. Raty dzierżawne płacone być winny kwartalnie z góry pierwsza zaś licząc od dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r., jako daty wydzierżawienia liczoną będzie i tę przy podpodpisaniu umowy dzierżawca zaraz zapłacić będzie obowiązany.

5. Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe i każdy przystępujący do licytacji obowiązany przyjąć ogólne warunki dzierżawne, które przed licytacją odczytane będą, Utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu, od daty podpisania protokułu licytacyjnego, pod utratą złożonego vadium i rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokułu lub uchylenie go nastąpiło później jak w miesiąc czasu po odbytej licytacji, nie będzie mógł rościć żadnej z tąd pretensji.

6. Za późne po dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r. wprowadzenie w posesję dzierżawca nie może rościć do Skarbu pretensji i poprzestanie na dochodzie jaki przez miejscową administrację osiągnięty będzie.

Wreszcie uprzedza się licytantów, ażeby między sobą niedopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb Królestwa przez licytację osiągnąć zamierzył, w razie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięci będą.

Suwałki d 31 Grud. (12 Stycznia) 1867 r.
p. o, Vice-Gubernatora, Ceretilew.
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
(2) Naczelnik Sekcji, Grabowski.

(N. D. 285). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Skarbu z d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1866 r. Nr. 72658/26633, podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego w m. Suwałkach od godziny 11-ej z rana w d. 10 (22) Lutego r. b. odbywać się będą głośne in plus licytacje:

a) Na wydzierżawienie od d. 19 Listopad (1 Grudnia) 1866 r. do d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. propinacji na gruntach włościańskich do fol: Nowodola w Ekon. Wysztyniec P-cie Kalwaryjskim położonego, należącej, czyli prawa sprzedawania trunków Skarbowi służącego, we wsiach Dowgiełcejcie i Nowodola z zabudowaniami karczemnemi o ile takowe na gruncie znajdują się i w posesję dzierżawną podane będą od sumy rocznej rs. 302 k. $50^1/_2$.

b) Na wydzierżawie od d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1866 r. do d. 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r. reszty użytków z tegoż folwarku od sumy rocznej rs. 487 k. $^1/_2$, a to pod następującemi warunkami:

1. Że wydzierżawnie to dopełniać się będzie osobno to jest oddzielnie propinacji i oddzielnie innych użytków folwarcznych

2. Że każdy przystępujący po licytacji dzierżawy dóbr, obowiązany.

a) Udowodnić swą kwalifikacją świadectwem przez Naczelnika P-tu stosownie do postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. oraz do wzoru przez Komisję Skarbu reskryptem z d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 321 8/15440 wskazanego wydanem, które usprawiedliwić powinno zamożność konkurenta, najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b) Przedstawić kwit kasy skarbowej na złożone vadium w kwocie $^1/_4$ sumy do licytacji na praetium przyjętej i posiadać gotowiznę na uzupełnienie tego vadium w stosunku półrocznej postąpionej przezeń ceny dzierżawnej, vadium to, które po licytacji utrzymującemu się przy niej zamienione będzie na kaucją, złożone być może w listach zastawnych likwidacyjnych lub innych papierach przez Rząd dozwolonych.

3. Przystępujący do licytacji dochodów propinacyjnych, obowiązani udowodnić, że nie podlegają wyłączeniu od możności prowadzenia szynku trunków o jakich mowa w art. 284 i 285 ustawy o akcyzie następnie przed licytacją złożyć vadium, a po utrzymaniu się przy dzierżawie dokompletować kaucją i opłacić z góry pierwszą ratę dzierżawną.

4. Utrzymujący się przy dzierżawie folwarku, obowiązany przyjąć warunki umowy na lata 1862/74 o dzierżawę tych dóbr z P. Onufrym Micewiczem zawartej, a przez Komisję Skarbu pod d. 24 Października (5 Listopada) 1862 r. Nr. 29425/12752 zatwierdzonej, z wyjątkiem w paragrafie 1-m dochodu propinacyjnego jako z tej dzierżawy wyłączonego, oraz paragrafami 21 co do przedłużenia dzierżawy na następne lat 12 i par. 24 co do restauracji budowl w poprzedniej do r. 1862 tenucie zaniedbanych, które to warunki do niniejszego wydzierżawienia nie stosują się.

5. Dzierżawca propinacji przyjmuje obowiązek przy nabywaniu patentów do handlu trunkami i przy wykonywaniu sprzedaży ich stosować się ściśle do przepisów ustawą o akcyzie od trunków Najwyżej pod dniem 7 (19) Czerwca 1866 r. zatwierdzoną wskazanych, a to od początku niniejszej dzierżawy.

6 Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe i każdy przystępujący do licytacji, obowiązany przyjąć ogólne warunki dzierżawne, które przed licytacją odczytane będą. Uutrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokułu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokułu lub uchylenie go, nastąpiło później jak w miesiąc czasu po odbytej licytacji, nie będzie mógł rościć żadnej ztąd pretensji.

7. Za późne po d. 19 Listop. (1 Grud.) 1866 r. i objęciu pensji dzierżawnej nie mogą rościć do Skarbu żadnej pretensji i poprzestaną na dochodzie, jaki miejscowa administracja wykaże. Wreszci uprzedza się licytantów, ażeby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb Królestwa przez licytacją osiągnąć zamierzył, w razie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięci będą.

Suwałki, d. 31 Grud. (12 Stycz.) 1866/7 r.
p. o. Vice-Gubernatora, Ceretilew.
Radca Rządu Gubernialnego, Mrajski.
3 Naczelnik Sekcji, Grabowski.

(N. D. *284*. *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 7 (19) Lutego 1867 roku odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Sejneńskiego w mieście Powiatowym Sejny o godzinie 12-ej w południe głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego to jest prawa sprzedawania trunków wyłącznie Skarbowi służącego z zabudowaniami karczemnemi o ile takowe na gruncie znajdują się w 7 u wsiach od Donacji Macków odpadłych i przy Skarbie pozostałych, mianowicie we wsiach: 1. Krejwiany, 2. Wojponiszki, 3. Trumpole, 4. Giłujsze, 5 Zawady, 6. Pełuńce-małe i 7. Bereźniki na lata 1866/9 to jest od d. 29 Paździrnika (10 Listopada) 1866 r. do d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. poczynając od sumy o $^1/_4$ część zniżonej, to jest od sumy rs. 186 kopiejek 15.

Każdy zatem przystępujący do licytacji obowiązany jest:

a) Udowodnić że niepodlega wyłączeniem od możnośc. prowadzenia szynku trunków o jakich mówią art 284 i 285 ustawy o akcyzie.

b, Złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione do jej depozytu vadium wyrównywające $^1/_4$ części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz w stosunku półrocznej raty i podatków, które potem zamieni się na kaucję, niemniej opłacić zaraz pierwszą ratę dzierżawną.

c) Rząd wyraźnie zastrzega, że deklaracje ubiegających się do tej dzierżawy powinny być bezwarunkowe, oraz, że każdy kto się utrzyma przy licytacji, od daty podpisania protokułu licytacyjnego staje się obowiązanym względem Skarbu Królestwa pod utratą złożonego vadium i ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie tego protokułu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od daty jego potwierdzenia przez Władzę do tego upoważnioną nastąpiło, zrzeka się roszczenia z tego tytułu wszelkich do Skarbu pretensji.

d) Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie ponieść koszta ogłoszenia takowej, spisania umowy, podania dzierżawy stempla i Ekstorji.

e) Za późne po dniu rozpoczęcia się dzierżawy wprowadzenie w posesję, dzierżawca pretensji do Skarbu rościć nie może i poprzestanie na dochodzie jaki do daty licytacji z ustanowionej administracji osiągnięty będzie.

f) Pluslicytant przyjmuje obowiązek przy nabywaniu patentów do handlu trunkami i przy wykonywaniu sprzedaży trunków stosować się ściśle do przepisów o akcyzie od trunków Najwyżej pod d. 7 (19) Czerwca r. b. zatwierdzoną wskazanych a w skutek tego obowiązku podaje się bezwarunkowo odpowiedzialności za wszelkie uchybienia tymże przepisom jakie w dziale VI pomienionej ustawy o handlu trunkami jest zastrzeżonem.

g) Do wydzierżawienia tego są przygotowane oddzielne warunki ogólne, które każdy z konkurentów po dokładnym odczytaniu w dowód przyjęcia podpisać jest obowiązany

h) Wreszcie uprzedza się licytantów, ażeby między sobą niedopuszczali się zmowy o udzielanie odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb Królestwa zamierzył przez licytację

osiągnąć, w razie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności karno-sądowej pociągnięci będą.

Suwałki, d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1866 r.
p. o. Vice-Gubernatora, Ceretilew.
Radca Rządu Gubernialnego, Mrajski.
2 Naczelnik Sekcji, Grabowski.

(N. D. *163*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 3 (15(Lutego 1867 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację zewnętrznych tynków oraz reperację pokrycia dachu z pomalowaniem, na kościele w Powązkach od sumy na rs 282 k. k. 90½ wyraźnie na rs. dwieście osiemdziesiąt dwa kopiejek dziewięćdziesiąt i pół wykazem kosztów obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczątowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie litarami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1866/7 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
z upoważ. Śliżewski.
1 Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zewnętrznej reperacji tynków oraz reperacji pokrycia dachu z pomalowaniem na kościele w Powązkach za sumę anszlagową wynoszącą rs. 282 kop. 90½ (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zaztrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs 30 i na koszta ogłoszenia rsr 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia m-a roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *328*). *Urząd Leśny Piotrków.*

Wykonywając Reskrypt Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 12 (24) Grudnia 1866 r. Nr. 119553/23638 Urząd Leśny podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 (22) Lutego r. b., to jest w Piątek w Urzędzie Leśnym Piotrków, we wsi Lubieniu, przed miejscowym Starszym Nadleśniczym W-ym Piaseckim, odbywać się będzie głośna publiczna in minus licytacja, począwszy od sumy rsr. 671 kop. 48, z dodaniem do tego bezpłatnie drzewa, na wystawienie 14, a wyreperowanie 2 mostów, położonych w teritorjum lasów rządowych leśnictwa tutejszego. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć wadjum w kwocie rsr. 200. O innych warunkach, może się każdego dnia dowiedzieć w Urzędzie Leśnym wyjąwszy świąt, gdzie również mogą bydź przejrzane kosztorysy.

Lubień dnia 8 Stycznia 1867 roku.
Starszy Nadleśniczy Sienicki.

(N. D. *654*) *Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Sgo Ducha w Warzawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 (27) Lutego b r. o godzinie 5 po południu w kancelarji szpitala S-go Ducha przy ulicy Elektoralnej, odbywać się będzie najprzód przez podanie zapieczętowanych deklaracji, a następnie głośna licytacja na sprzedaż 317 sztuk drzewa budulcowego, obejmującego stóp sześciennych 10,740 w lasach do dóbr szpitalnych Mienia i Piaseczno należących, o mil 6 od Warszawy, a od traktu bitego o ¾ mili odległych znajdującego się. Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs 713 kop. 88½, jako szacunku przez służbę leśną oznaczonego

O warunkach tej sprzedaży każdego czasu w godzinach biurowych w kancelarji szpitala S-go Ducha lub też u Rządcy dóbr Mienia w Mieni zamieszkałego, pazekonać się można.

Warszawa d 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala, Michalski

(N. D. *656*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała Lande kupca w Warszawie przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr. 476 lit. *d.* mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Edwarda Leo Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rsr. 7,500 z procentem od dnia 1 Października 1863 r. i kosztami od Jakóba Bein handlującego i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1713c. położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, protokułem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 14 (26) Lutego 1864 r. sporządoonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚC

w Warszawie przy ulicy Aleja-Ujazdowska pod Nr. 1713 lit c. w cyrkule policyjnym i administracyjnym IX na gruncie emfiteutycznym za opłatą do Administracji Księstwa Łowickiego czynszu rocznie po rs. 9 kop. 28½ w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III-go położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jakóba Bein należąca i w tegoż posiadaniu zostającą, (lecz dochody zasekwestrowane przez Magistrat Miasta Warszawy z tytułu zaległych podatków) poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Opis nieruchomości i budynków.

1 Z frontu sztachety żelazne trzy łokciowe na podmurowaniu z cegieł, długości łokci 72, w których są trzy bramy ze sztachet żelaznych

2. Dziedziniec duży szeroki około łokci 96, długi około łokci 38 niebrukowany, bruk jest tylko położony z kamieni polowych, na dwóch drogach prowadzących do bram trotuary brukowane mający.

W środku tego dziedzińca jest kląb mieszczący w sobie drzew owocowych sztuk 13 i dzikich sztuk 31.

3. Dom masiv murowany w środku parterowy w narożnikach o parterze i dwóch piętrach, cztery kominy murowane mający blachą żelazną kryty, w środkowym korpusie jest wielka sala na szesnastu murowanych filarach z kapitelami bronzowemi, galerje obejmująca

4. Domek masiv murowany parterowy, 2 kominy murowane mający, blachą żelazną kryty, pod którym są piwnice murowane.

5. Budynek drewniany parterowy, komin murowany mający, dachówką kryty

6. Domek drewniany parterowy, komin murowany mający, papierem tokturowym smołowcowym kryty.

7. Altana czyli bufet murowany, w ogrodzie dolnym spacerowym, nakrycie której to altuny stanowi pomost z bali drewnianych z takiemiż barjerami inaczej galeryjką zwanemi.

8. Altana z drzewa gontami kryta na wzniesieniu dla muzyki.

9. Trzy altany częścią gontami, częścią deskami kryte.

10. Komórka z drzewa gontami kryta.

11. Kloaka z drzewa gontami kryta.

12. Kompas z kamienia piaskowego w ogrodzie.

13. Studnia czyli pompa w ogrodzie drewniana.

14. Śmietnik z drzewa.

15. Podwórko małe niebrukowane.

16. Ogród duży spacerowy, owocowy i warzywny.

17. Parkan z bali drewnianych.

W nieruchomości tej jest trzech lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych, prócz tego są jeszcze i inne lokale puste.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego, Edwarda Leo Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 387 urzędującemu na ręce Jana Stoczewskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 26 Lutego (9 Marca) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 28 Lutego (11 Marca) 1864 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1864 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Edward Leo Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 9 (21) Marca 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, d. 9 (21) Marca 1864 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 28 Kwietnia (10 Maja), 12 (24) Maja i 26 Maja (7 Czerwca) 1864 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1713c, w Warszawie położonej, termin do przygotowawczego przysądzenia takowej wyznaczono na dzień 8 (20) Lipca 1864 roku, godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia, zacznie się od sumy rs. 18,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa, d. 28 Maja (9 Czerwca) 1864 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu przygotowawczego przysadzenia w dniu 8 (20) Lipca r. b. nieruchomości Nr. 1713c, w Warszawie położonej, Edwardowi Leo Adwokatowi za sumę rs. 18,000, przysądzonej i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 6 (18) Października 1864 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I tutejszego Trybunału wyznaczony został.

Warszawa, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1864 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy powyższy termin na skutek zaszłych sporów do skutku nie przyszedł, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem z dnia 17 (29) Sierpnia 1866 roku w drodze ilacji zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 28 Września (10 Października) 1866 r. na godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Wydziału I. tegoż Trybunału. Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rub sr. 39,462 kop. 50 jako ⅔ szacunku przez biegłych w poprawionej taksie wykrytego.

Warszawa, d. 17 (29) Sierpnia 1866 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po niedojściu powyższego terminu do skutku Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem w drodze ilacji na żądanie Michała Lande, Jana i Walerji z Piwkowskich małżonków Krakowskich w Warszawie pod Nr. 956c., oraz Ludwika Klejnadel kupca w Warszawie pod Nr. 1065 zamieszkałego, wszystkich wierzycieli hypotecznych nieruchomości Nr. 1713c. łącznie subhastacją tejże nieruchomości popierających, zamieszkanie prawne u Edwarda Leo Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 490/1 obrane mających, w d. 28 Września (10 Października) r. b. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Grudnia 1866 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I. tegoż Trybunału wyznaczył. Licytacja rozpocznie się od sumy jak wyżej rs. 39,462 kop. 50.

Warszawa, d. 4 (16) Października 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie Trybunał wyrokiem z d. 8 (20) Grudnia 1866 r., nieruchomość Nr. 1713c. ostatecznie przysądził Zygmuntowi Krysińskiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 50,000. W skutek zaś podwyższenia o ¼ część wyżej nad szacunek, Trybunał wyrokiem z d. 19 (31) Grudnia 1866 r. nieruchomość tę przysądził ostatecznie za sumę rs. 62,501 Adolfowi Wernitz fabrykantowi instrumentów w Warszawie pod Nr. 2191*a* zamieszkałemu. Gdy zaś nowonabywca warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił, przeto na jego koszt i risico popieraną jest resubhastacja na żądanie Jana i Walerji małżonków Krukowskich (męża dymisjonowanego Pułkownika wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Warszawie pod Nr. 1103, oraz Ludwika Klejnadel kupca w Warszawie pod Nr. 1065 zamieszkałego. Resubhastacją dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków relicytacji odbędzie się d. 13 (25) Lutego 1867 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie Wydziału I.

Warszawa, d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *650*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Pelagji z Grabskich Grzybowskiej. Eugeniego Grzybowskiego właścibiela dóbr Słubice żony w asystencji męża czyniącej, czyli obojga małżonków Grzybowskich w dobrach Słubice Okręgu Gostyńskim Gubernji Warszawskiej zamiemieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 7,500 z procentem 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1866 r i kosztów procesu od Mikołaja Tokarskiego obywatela właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1556a położonej tamże zamieszkałego protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 30 Września (12 Października 1866 roku sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr. 1556a w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym VIII, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 2 kop. 36 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Mikołaja Tokarskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona Ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 7963, albo arszynów 6372 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana dwupiętrowa, dachówką kryta dwa większe i dwa mniejsze kominy mająca.

2. Oficyna masiv murowana dwupiętrowa dachówką kryta dwa kominy murowane mająca.

3. Oficyna murowana o pierwszem pietrze dachówką kryta o dwóch kominach murowanych.

4. Zabudowanie z desek o piętrze, gontami kryte mieszczące w sobie komórki.

5. Kloabi z desek gontami kryte.

6. Ogród z drzew dzikich około sztuk 10 w którym są wystawki desami kryte 4 latarnie na słupach.

7. Kuczka czyli szopa z desek.

8. Komórka z desek deskami kryta.

9. Śmietnik z desek.

10 Komórki z drzewa dachówką kryte.

11. Ogród warzywny i fruktowy, parkanem z desek ogrodzony w którym drzew owocowych jest około sztuk 20 oraz inne krzewy, nadto dół drzewem cembrowany, deskami kryty.

12. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korką żelazną oraz studzien małych dwie do wypompowywania wody z piwnicy.

13. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 32 lokatorów z imion i nazwik oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Józefa Krawczulewicza urzędnika tegoż Magistratu.

2 Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d 3 (15) Października 1866 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyższej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Października 1866 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 22 Grudnia 1866 (3 Stycznia 1867 r.),

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Października 1866 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 19 (31) Października 1866 r.
R. D. Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i i warunków licytacyjnych do sprzedaży niniejszej nieruchomości ułożonych, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawsbiej w Warszawie wyrokiem zapadłym d. 19 (31) Stycznia r. b., termin do przygotowawczego przysadzenia nieruchomości pewyższej wyznaczył na dzień dziesiąty (dwudziesty drugi) Lutego roku bieżącego, w którym to terminie powyż rzeczona nieruchomość na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. pięćset czterdzieści dziewięć posie-

dzenia swe odbywającego w wydziale pierwszym o godzinie dziesiątej z rana przygotowawczo przysądzoną zastanie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. ośm tysięcy w warunkach licytacyjnych podanej a w dniu ostatecznego przysądzenia zacznie się od dwóch trzecich szacunku taksą sporządzić się mianą przez biegłych sądowych wykrytego.

Warszawa d 20 Stycznia (1 Lutego) 1867 r.
R. D. Zgórski.

(N. D. 648) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Moszka Tochterlejn kupca w Warszawie pod Nr. 1809 lit. *c. d.* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kokelego Obrońcy przy Radzie Stanu, w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000, z większej sumy rs. 4,000 z procentem od dnia 15 (27) Kwietnia 1866 r. i kosztów od Karola Murawskiego obywatela, właściciela dóbr ziemskich Jakubowo z przyległościami w Okręgu Siennickim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 22 Grudnia 1866 (3 Stycznia 1867 r.) sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Jakubowo z przyległościami Izabelin i Antonin, oraz przynależytościami w Gminie i Parafji Jakubowo Okręgu Siennickim Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego w Mińsku położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Karola Murawskiego należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około włók 64 (z których grunta włościańskie włók 26 mórg 4 zajmują i z pod sprzedaży w moc Najwyższego Ukazu 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. są wyłączone) zawierające.

Na gruncie powyższych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór murowany gontami kryty, z kominami murowanymi pięcioma.
2. Kloaka z drzewa gontami kryta.
3. Spichrz z drzewa słomą kryty.
4. Obora z drzewa gontami kryta.
5. Stodoła z drzewa gontami kryta, przed którą znajduje się szopa słomą kryta, a pod tąż jest maneż czterokonny od młocarni i sieczkarni w stodole będących. Młocarnia i sieczkarnia z fabryki Ewansa.
6. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
7. Obora i wołownia z drzewa gontami kryte.
8. Stajnia i dwie wozownie z drzewa gontami kryte.
9. Dom z drzewa na podmurowaniu, z kominem murowanym.
10. Chlewy i obórka z drzewa deskami kryte.
11. Chlewy z drzewa deskami kryte.
12. Czworaki z drzewa słomą kryte, o jednym kominie murowanym.
13. Komórki, wozownia i kurniki z drzewa gontami kryte.
14. Kurnik mały z drzewa gontami kryty.
15. Altana z drzewa w ogrodzie gontami kryta.
16. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.
17. Karczma z drzewa słomą kryta, z kominem murowanym, przy której jest piwnica murowana gontem kryta.
18. Dwa zajazdy z drzewa gontami kryte, z wierzejami dwuskrzydłowemi na przestrzał.
19. Parkan z desek z drzewa.
20. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.
21. Kuźnia z drzewa gontami kryta, z kominem murowanym.
22. Czworaki 2, w których po jednej stancji należą do dworu. Czworaki te są z drzewa słomą kryte, z kominami murowanemi, Numerami 8 i 33 oznaczone.
23. Ogrodzenia dworskie sztachetowe drewniane z łat i żerdzi.

2. w Izabelinie.

24. Karczma z drzewa gontami kryta, z kominem murowanym.
25. Stajnia z drzewa gontami kryta.
26. Studzienka balami cembrowana z żurawiem.
27. Majdan czyli piec do pędzenia terpentyny i smoły, murowany.
28. Chałupa z drzewa słomą poszyta, z kominem murowanym.
29. Chałupa z drzewa słomą kryta z kominem murowanym.
30. Piwnica czyli park z drzewa w ziemi ziemią kryty.
31. Bróg z dachem słomą kryty.
32. Studnia deskami cembrowana.

Zabudowania te ad Nr. 27 do ostatniego, zajmuje Abraham Dębek, i utrzymywał, że są jego kosztem wystawione, które w razie wyprowadzenia się zabrać może.

Lasu około włók 7.

Sadzawek dwie.

Jan Czyżewski z propinacji w całych dobrach płaci dworowi rocznie rs. 225; Abraham Dębek ze smolarni, płaci rocznie rs. 15; Gerszon Wróbel z mieszkania i kuźni płaci rocznie rs. 15; Szmul Guzowski pachciarz po rs. 7 kop. 50 rocznie płaci od krowy.

We wsi Jakubowo, Izabelinie, Antoninie, są włościanie uwłaszczeni, po szczególe w akcie zajęcia wymienieni.

W ogóle w liczbie 54 jedynie na skutek art. 675 K. P. S. w protokóle zajęcia wymienieni, ale samo przez się rozumieć się ma, że na skutek Ukazu Najwyższego z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. z pod sprzedaży grunta ich wraz z zabudowaniami wyłączone zostały.

Rowieński Teodor posiada prawem czynszowem gruntu morg. 45 ze swemi własnemi zabudowaniami i płaci z takowego czynsz rocznie rs. 27.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kokelego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono.

1. Janowi Kozłowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego w mieście Mińsku urzędującemu na ręce własne.
2. Janowi Dłuskiemu Wójtowi Gminy Jakubów we wsi Jakubowie urzędującemu i zamieszkałemu.

Obudwom d. 3 (15) Stycznia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 6 (18) Stycznia 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 8 (20) Marca 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kokeli Obrońca przy Radzie Stanu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 18 (30) Stycznia 1867 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1867 r.
R. D. Zgórski.

(N. D. 655). Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izaaka Rothber handlującego w Warszawie pod Nr. 2375 lit. C. zamieszkałego, oraz jego prawo nabywcy Jozuego Irlicht handlującego w Warszawie pod Nr. 1704 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Łukasza Zbrozińskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Siedlcach obrane mającego, w poszukiwaniu dwóch sum, jednej rs. 1,092 kop. 33, z procentem 5% od dnia 1 Stycznia 1865 r., drugiej rs. 3,364 kop. 69½ z procentem od 1 Lipca 1865 r. i kosztów od Tadeusza Lelewel właściciela dóbr Brussów, zaś w dobrach Babice Okręgu Żelechowskim zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 9 (21) Sierpnia 1866 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały Dobra Ziemskie

BRUSSÓW,

Składające się z folwarku Brussów z wsiów Ogonów i Oszczywilk w Gminie i parafji Ryki, Okręgu Żelechowskim Powiecie Łukowskim Gubernji Lubelskiej położone, własnością egzekwowanego dłużnika Tadeusza Lelewel będące, mające ogólnej przestrzeni około włók 68, z której to przestrzeni około włók 20 morgów 20 zajmują włościanie i przestrzeń ta sprzedaży wcale nie ulega.

Dobra te są w posiadaniu Tadeusza Lelewel.

Na gruncie dóbr tych znajdują się następujące dworskie zabudowania:

1. w Folwarku Brussów.

1. Dwór murowany parterowy gontami kryty wraz z przybudowaniem drewnianem gontami krytem.
2. Piwnica z drzewa.
3. Chlewek drewniany.
4. Kloaka.
5. Dom mieszkalny z drzewa słomą kryty.
6. Dom takiż drewniany.
7. Spichrz z drzewa.
8. Stodoła z drzewa słomą kryta z przybudowaniem na kierat do maszyny.
9. Stodoła z drzewa słomą kryta.
10. Stodoła z drzewa takaż.
11. Stajnia obora i wołownia z drzewa pod jednym dachem słomą krytym.
12. Dom czworak drewniany.
13. Dom czworak takiż.

2. w wsi Oszczywilk.

1. Karczma z zajazdem z drzewa, w której mieszka Jan Koszorek i opłaca propinacji rocznie rs. 150.
2. Kuźnia z drzewa.

Nadto w dobrach tych w wsi Ogonowie jest młyn wodny z wszelkiemi zabudowaniami, będący wraz z stawem w posiadaniu wieczysto dzierżawnem Jankla Usiarowicza Fiszbaum za opłatą czynszu rocznego dla dworu po rs. 50.

Dla objaśnienia czyni się wzmianka, że w dobrach tych jest osiadłych włościan we wsi Oszczywilk 18, we wsi Ogonowie 8, nadto we wsi Oszczywilk jest jeszcze osad pustych ulegających uwłaszczeniu 14.

Obszerniejszy opis powyższych dóbr znajduje się w protokule zajęcia oraz w zbiorze objaśnień i warunków, które u Łukasza Zbrozińskiego Patrona w mieście Siedlcach zamieszkałego i w kancelarji Pisarza Trybunału przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone zostało:

1. Walentemu Jerzewskiemu Wójtowi Gminy Ryki.
2. Karolowi Wardyńskiemu Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Żelechowskiego, pełniącemu zastępczo obowiązki Pisarza tegoż Sądu.
3. Pawłowi Zabielskiemu Naczelnikowi Powiatu Łukowskiego.

Zajęcie na subhastacją dóbr Brussów wniesione zostało do księgi wieczystej tychże dóbr dnia 3 (15) Października r. b. a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 15 (27) Października 1866 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń w temże mieście przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Grudnia 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Łukasz Zbroziński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Lubelskiej w mieście Siedlcach z urzędowania zamieszkały.

Siedlce d. 15 (27) Października 1866 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.

Sedlce d. 15 (27) Października 1866 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Po odbyciu w dniach 8 (20) Grudnia 1866 roku, 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. i 5 (17) Stycznia 1867 r. trzech publikacji zboru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Brussów z przyległościami w Okręgu Żelechowskim położonych, Trybunał wyrokiem w dniu 5 (17) Stycznia r. b. zapadłym, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 17 Lutego (1 Marca) 1867 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach oznaczył. Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 15,000.

Siedlce d. 5 (17) Stycznia 1867 r.
Krzeczkowski.

(N. D. 661) W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1867 r. o godzinie 10 rano, na targu Muranów—o godzinie 11 na targu Grzybów—o godzinie 1 z południa na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, w egzekucji sądowej zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, palisandrowe, oraz fortepian palisandrowy przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 442)

POKOIKI

z oddzielnem wejściem są w każdej chwili do wynajęcia u **Akuszerki** Sliwińskiej pod Nr. 160 przy ulicy Gołębiej dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością z wszelkiemi wygodami za umiarkowaną cenę. 590)

(N. D. 528). **Kwit** czyli **dokument** z d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1859 r. przez W. Franciszka Jaszczold dziedzica dóbr Kobelin Nadbożnic na sumę rs. 150 czyli złp. 1,000 w mieście Biały wystawiony, przypadkowym sposobem **zaginął**.

Ostrzega się przeto wszystkich, aby z takowego użytku nie robili, gdyż w obliczu prawa nie ma żadnego znaczenia.

Uszer Engellender
(3—876) z Janowa Powiatu Bialskiego.

(N. D. 651).

Wiadomość

DLA

PP. WŁAŚCICIELI GORZELNI

Młody człowiek który niedawno ukończył jeden z najwięcej renomowanych Instytutów techniczno-rolniczych w Prusach, z czego posiada chlubne świadectwo; życzy sobie przyjąć miejsce jako gorzelniany z jednej z większych gorzelni połączonej z browarem, zaraz lub też od Ś-go Jana tenże na żądanie może udzielać planów do nowo wznieść się mających gorzelni i browarów przy przerobieniu mniejszych na większe i t. p. z zastosowaniem jak najnowszych i najpraktyczniejszych aparatów o ile możności z jak najmniejszym kapitałem nakładowym. Wiadomo zaś wszystkim gorzelnianym jak ważną rolę w gorzelnictwie odgrywają drożdże, osobom więc życzącym poimformować się mogę przesyłać sposób wyrabiania sztucznych drożdży do zacieru, który nie jest oparty na żadnym szarlatanizmie, ale na czysto racjonalnych zasadach, i który prowadzi do nieomylnego jak największego możebnego wydatku spiritusu za nadesłaniem rsr. 3.

W razie zajść mogących sporów między gorzelnianym a właścicielem gorzelni co do wydajności spiritusu, proszę o przysłanie jednego funta kartofli, dla zrobienia analizy, i dokładnego obliczenia wiele z puda tychże kartofli można otrzymać okowity wraz z załączeniem na koszta rs 1.

Na żądanie zaś w razie małych wydatków spirytusu w gorzelni i za porozumieniem obowiązuję się sam zjechać wydatek spirytusu w gorzelni do możliwej wydajności doprowadzić z pozostawieniem imformacji do dalszej fabrykacji. Podejmuję się także przesyłki próby do dochodzenia dobroci kartofli, podług modelu sprowadzonego z Berlina tu wyrabiać się mających w Warszawie, za pomocą której tak jak kupiec zborzowy za pomocą małej ręcznej ważki ocenia wartość zborza, kupujący kartofle w każdej chwili będzie w możności ocenienia mączystości tychże i stosunkowo do ich wartości mniejszą lub większą cenę ofiarować za takowe, próba taka kompletna z dokładnem opisem użycia tejże, kosztować będzie rs. 6 oprócz przesyłki.

Osoby interesowane raczą się zgłosić pod Nr. 1820 ulica Koźla mieszkania Nr. 2 w Warszawie, każdego dnia od 10 do 12 rano i od 3 do 5 po obiedzie.

Listowne zgłoszenia się przyjmuje post-restant franco pod literami J. B. w Warszawie. (1—1131)

Ostrzeżenie.

(N. D. 665) Ażeby **Rewersu** przez Józefa Molsdorff pod dniem 15 Września 1855 r. na rzecz zmarłego Arona Frenkel w Dobrzykowie lub Płocku wydanego, od pozostałej wdowy z Ritterbandów Frenklowej lub sukcesorów Frejdy i Lajzera Frenklów nie narażając się na utratę, nikt nie nabywał, albowiem kwota ta Aronowi Frenkel jeszcze za życia jego wypłaconą została

Józef Molsdorff.

(N. D. 620). Dnia 24 b. m. i r. w mieście Lublinie **skradzione** zostały między innemi przedmiotami:

1. **Sola-Wexel** na rs 120 przez Kantor Informacyjny i Zleceń A. Fürszt w Warszawie na rzecz Hipolita Niedziałkowskiego wystawiony. 2. **Rewers** na rzecz tegoż Niedziałkowskiego przez p. Rengarta w Płocku na rs. 40 wydany, oraz 3 ¼ **Losu** na 108 loterję klasyczną Nr. 7003 w kantorze loterji p. Rejnera w Lublinie wzięty. **Ostrzega się** więc, aby nikt powyższych nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy poczynione zostały i prócz osobistej straty, żadnej korzyści ztąd osiągnąć nie może, a zarazem uprasza się o zwrócenie na te dowody uwagi, od spostrzeżenia bowiem tychże zależy wykrycie kradzieży, w którym to razie uprasza się o udzielenie wiadomości Redakcji Kurjera Lubelskiego. (1)

(N. D. 664) Podaje się do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 8162 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 20 Lutego 1867 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(1210)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury-

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)